Dzisiejszy numer poświęcamy bojownikom Wolnej Hiszpanii

Dziś 8 stron WARSZAWA, PIĄTEK 19 LIPCA 1946 R. (A) **Cena numeru 2 złote**

Nr. 197 (597) ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WLOSCIANSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

Redaktor Naczelny 8.85-01
Sekretarz Redakcji 8.85-02
Administracja Wydawnictwa 8.85-04
Kierownik Wydawnictwa 8.85-05
Zarząd Drukarni 8.85-06
Drukarnia 8.79-61

Hiszpania-Polska

Odległość od Madrytu do Warszawy wynosi kilka tysięcy kilometrów, a jednak nie tak dawno byliśmy świadkami, jak to pewne wydarzenia dziejowe rozpoczęte w Hiszpanii znalazły swój logiczny koniec na granicy polsko - niemieckiej Gdy przed 10 laty, dnia 18 lipca 1936 roku zbrojne kohorty generała Franco sprowokowały wojnę domową w Hiszpanii, występując przeciwko wojskom rządu republikańskiego, — nikt chyba w Europie nie przypuszczał, że następnym aktem rozwoju faszyzmu będzie niemiecka agresja na Polskę w dniu 1 września 1939 roku. Dopiero teraz, w perspektywie 10 lat, mądrzejsi o tyle milionów zabitych i rannych, o tyle zburzonych miast i wsi, rozumiemy, że wojna domowa w Hiszpanii była dla faszyzmu próbą generalną przed rozpętaniem największego kataklizmu w dziejach ludzkości, wstępem do drugiej wojny światowej.

Wojna z faszyzmem została wygrana. Zdawałoby się, że automatycznie zlikwidowane być muszą wszystkie ogniska tej zmory ludzkości, zdawałoby się, że nigdzie na kuli ziemskiej nie może zostać przy władzy wspólnik Hitlera czy Mussoliniego. A jednak tak nie jest. Dziś, ponad 14 miesięcy po zakończeniu wojny w Europie, w słonecznej Hiszpanii w dalszym ciągu sprawuje swe krwawe rządy generał Franco, ten sam, który był nie tylko wspólnikiem, lecz jednocześnie pupilem, a zarazem pomocnikiem Fuehrera i Duce. Dziś w dalszym ciągu rządzi w dalekiej, lecz, jak się okazuje, i bliskiej Hiszpanii ten sam faszyzm, który poznaliśmy w Polsce, gdy mordował Polaków tylko dlatego, że byli Polakami, a Żydów tylko dlatego, że byli Żydami.

Rząd Polski uważał, że ten stan wymaga interwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych. Tak jest. INTERWENCJI, bo właśnie polityka „nieinterwencji" w Hiszpanii umożliwiła przecież generałowi Franco zwycięstwo i wskazała jego możnym opiekunom drogę do wojny światowej. Lecz interwencji innej, niż potrzebna była w latach 1936 — 1939, — interwencji dyplomatycznej lub gospodarczej Narodów Zjednoczonych.

W ślad za uchwałą Rządu Polskiego z dnia 4 kwietnia 1946 roku, uznającą republikański rząd emigracyjny Hiszpanii pod przewodnictwem Girala, polski przedstawiciel w Radzie Bezpieczeństwa O. N. Z. tow. ambasador Lange otrzymał polecenie postawienia na Radzie Bezpieczeństwa sprawy Hiszpanii z wnioskiem, by wszystkie Narody Zjednoczone zerwały stosunki dyplomatyczne z rządem generała Franco. Dalsze losy tego wniosku są znane, zresztą częściowo przypomina je tow. Lange w wywiadzie, umieszczonym w dzisiejszym „Robotniku".

Tow. Lange z właściwą mu dokładnością zgromadził olbrzymi materiał obciążający reżim Franco i wykazujący zagrożenie pokoju światowego. Wyłoniona przez Radę Bezpieczeństwa podkomisja, która w ciągu miesiąca maja r. b. gromadziła materiały w tej sprawie, przygotowała jednomyślny raport, potępiający Franco i zalecający wszczęcie akcji przeciwko jego reżimowi. Stany Zjednoczone, a w jeszcze większej mierze Wielka Brytania przeciwstawiły się jednak powzięciu zbyt stanowczych uchwał, a gdy rezolucja została zupełnie rozwodniona i cała sprawa miała być przekazana Zgromadzeniu Generalnemu O. N. Z., przedstawiciel Związku Radzieckiego skorzystał z prawa veto i żadna uchwała nie została powzięta .

Ambasadorowi Gromyce chodziło tylko o to, by nie stwarzać precedensu, że istotne sprawy są rozstrzygane przez Zgromadzenie Generalne zamiast przez Radę Bezpieczeństwa O.N.Z. Zresztą jego rządu, rządu Związku Radzieckiego, jedynego państwa, które w latach 1936 — 1939 było przeciwko polityce nieinterwencji, — nikt nie posądzi o to, że jego postępowanie miało na celu obronę generała Franco. Związek Radziecki domaga się w sposób najbardziej zdecydowany usunięcia rządów faszystowskich w Hiszpanii.

Są jednak dowody na to, że postępowanie przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w Radzie Bezpieczeństwa bynajmniej nie odpowiada poglądom większości ludności w krajach przez nich reprezentowanych. Znany instytut opinii publicznej Galuppa w U. S. A. niedawno ogłosił wynik badania, stwierdzający, że 63 procent ludności Stanów Zjednoczonych jest za usunięciem gen. Franco. W Wielkiej Brytanii zaś prasa Labour Party wystąpiła z gwałtowną krytyką zachowania się Sir Alexandra Cadogana na Radzie Bezpieczeństwa i domaga się akcji przeciwko rządowi Franco.

Ta jednomyślność opinii światowej przeciwko generałowi Franco upoważnia nas do zapewnienia przybyłych w dniu dzisiejszym do Warszawy przedstawicieli republikańskiej Hiszpanii, że demokratyczna Polska nie spocznie w swych wysiłkach tak długo, aż przy pomocy demokracji światowej doprowadzi do obalenia rządów Franco w Hiszpanii, aż będzie mogła złożyć wiązanki czerwonych kwiatów na grobach tak licznych polskich bojowników o wolność, poległych na ziemi hiszpańskiej.

GRZEGORZ JASZUŃSKI

Owacyjnie witana na Okęciu

Delegacja republikańskiej Hiszpanii przybyła do Warszawy

W dniu 17 bm., przyjechała samolotem z Paryża delegacja hiszpańska na uroczystości X rocznicy rozpoczęcia walk o wolność Hiszpanii, które odbędą się w dniu 18 bm. w Warszawie. Na lotnisku Okęcie oczekiwali przyjazdu delegacji hiszpańskiej — przedstawiciele rządu, wojska, korpusu dyplomatycznego, partii politycznych i organizacji młodzieżowych.

Z Paryża przybyli wybitni politycy Republikańskiej Hiszpanii: przedstawiciel Str. Katolickiego — min. Sanchez Guerra, członek Kom. Centralnego Hiszpańskiej Partii Socjalistycznej i sekretarz Kom. Centralnej Zw. Zaw. — Gonzales Penia, członek Biura Politycznego Hiszpańskiej Partii Komunistycznej — Antonio Mije oraz poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Republiki Hiszpańskiej w Warszawie — Manuel Sanchez Arcas.

Ukazanie się każdego z wybitnych Hiszpanów w drzwiach samolotu, powodowało długotrwałe owacje zebranych, wśród których było wielu uczestników walki o wolność Hiszpanii. Specjalnie gorąco witano przybyłych również — bohaterskiego obrońcę Madrytu, gen. Modesto oraz bohatera Andaluzji, gen. Listera. Goście hiszpańscy otrzymali od przedstawicieli organizacji młodzieżowych bukiety czerwonych róż.

Gdy umilkły owacje na cześć Republikańskiej Hiszpanii, powitał przybyłych w imieniu Rządu Polskiego wiceminister płk Szyr, zapewniając delegatów Republiki Hiszpańskiej o sympatii i poparciu Narodu Polskiego dla sprawy wyzwolenia narodu hiszpańskiego spod dyktatury faszystowskiej.

W odpowiedzi przemówił min. Arcas, wyrażając radość z powodu przyjazdu do Polski, która zbudowała trwałe fundamenty demokracji ludowej w swym kraju, a przez postawienie sprawy hiszpańskiej na forum międzynarodowym, zdobyła wdzięczność narodu hiszpańskiego.

Delegaci hiszpańscy przeszli wzdłuż szpaleru pocztów sztandarowych do samochodów, poczym udali się do Warszawy, gdzie zamieszkają w pałacyku „Myśliwieckim" w Łazienkach.

Oświadczenie rządu Girala:

„Nie mamy nic wspólnego z monarchistami"

PARYŻ (PAP). — Premier hiszpańskiego rządu republikańskiego dr Giral zaprzeczył doniesieniu radia amerykańskiego, jakoby monarchiści i republikanie hiszpańscy doszli do porozumienia w sprawie wspólnej walki przeciwko reżimowi generała Franco.

Hiszpański minister spraw wewnętrznych w rządzie republikańskim oświadczył w Paryżu: „Nasz rząd nie ma nic wspólnego z monarchistami. Sprawozdanie amerykańskie jest całkowicie bezpodstawne".

Hoover o sytuacji żywnościowej

„Ciężka, ale nie groźna"

WASZYNGTON (PAP). Przewodniczący amerykańskiego komitetu do walki z głodem Herbert Hoover oświadczył w wywiadzie, że przewiduje, iż od sierpnia br. głodujące kraje przestaną odczuwać dotkliwy brak artykułów żywnościowych, gdy zostaną zakończone zbiory na północnej półkuli.

Hoover dodał: „Sytuacja będzie ciężka jeszcze przez jeden rok, ale już nie groźna".

Gen. Michajłowicz stracony

BELGRAD (SAP). — Wczoraj o świcie stracony został w Belgradzie gen. Michajłowicz.

Na dzień przed egzekucją b. król jugosłowiański Piotr, zwrócił się z apelem do króla angielskiego Jerzego, prezydenta Trumana i premiera Francji Bidault, prosząc ich o interwencję na rzecz Michajłowicza.

W brytyjskiej Izbie Gmin b. min. Eden interpelował rząd, aby interweniował w Belgradzie na rzecz skazanego. Min. spraw zagranicznych Bevin odpowiedział, że rząd brytyjski nie może dalej interweniować w procesie, przeprowadzonym w myśl prawa obowiązującego w suwerennym państwie.

Lombardo Toledano

mówi z uznaniem o Polsce

MEKSYK (PAP). — Lombardo Toledano przewodniczący związków zawodowych Ameryki Łacińskiej i wiceprzewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych oświadczył po powrocie z Europy korespondentowi PAP w sepcjalnym wywiadzie: „Zniszczenia Warszawy i innych miast polskich nie można opisać słowami. Naród polski cierpiał niesłychanie pod okupacją i zbrodnie faszystowskie popełnione w stosunku do Polaków i Żydów przekraczają wszystkie dotychczasowe opisy.

Wśród ruin i świadectw niezmiernych ofiar znalazłem naród pełen energii, zaufania we własne siły, zdecydowany pracować dla szybkiego rozwoju Polski. Ustrój Polski jest istotnym i wiernym wyrazem wielkich prądów społeczno - politycznych w kraju. Upaństwowienie przemysłu, oddanie ziemi chłopom i wszystko to co charakteryzuje gospodarkę tego ustroju zjednuje mu zwolenników nawet wśród grup przeciwnych. Przyjaźń z ZSRR jest najlepszą gwarancją niepodległości Polski, która w ciągu tylu lat narażona była na groźby ze strony Niemiec".

— o —

St. Zjednoczone dziękują za życzenia

Tow. premier Osóbka-Morawski otrzymał następującą depeszę:

W imieniu Prezydenta pragnę wyrazić głębokie uznanie za uprzejmą depeszę, którą Pan przysłał z okazji Dnia Niepodległości i ze swej strony przesyłam wyrazy szczerej przyjaźni narodu amerykańskiego dla narodu polskiego.

(—) Dean Acheson
urzędujący sekretarz stanu
Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Rewizja ustawy o kontroli cen w USA

WASZYNGTON (SAP). Uchwalony przez senat projekt ustawy o kontroli cen został odrzucony w Izbie Reprezentantów 211 głosami przeciwko 64 i będzie odesłany do komitetu łącznego izby i senatu w celu dokonania nowej próby znalezienia kompromisu, który mógłby być zaakceptowany przez prez. Trumana.

DO PREZYDENTA I PREMIERA HISZPANII

W związku z przypadającą w dniu 18 bm. 10 tą rocznicą walk o wolność w Hiszpanii, nastąpiła wymiana następujących telegramów pomiędzy Rządem Polskim a Rządem Republiki Hiszpańskiej w Paryżu:

Jego Ekscelencja Martinez Barrio, Prezydent Republiki Hiszpańskiej, Paryż.

W 10-tą rocznicę walk o wolność Hiszpanii przesyłam życzenia pomyślności osobistej, jak również zapewnienia o szczerej przyjaźni, jaką naród polski żywi dla demokratycznej Hiszpanii, walczącej o swoją niepodległość.

Bolesław Bierut
Prezydent Krajowej Rady Narodowej

*

Jego Ekscelencja Jose Giral, prezes Rady Ministrów Republiki Hiszpańskiej, Paryż.

Z okazji 10 lecia walk o wyzwolenie Hiszpanii przesyłam Waszej Ekscelencji najlepsze życzenia w imieniu rządu R. P. Naród Polski darzy uczuciami gorącej sympatii bohaterski naród hiszpański, prowadzący nadal walkę o swoje wyzwolenie spod jarzma faszystowskiej tyranii.

Edward Osóbka - Morawski
Prezes Rady Ministrów

Arriba Espana!

Kartki na chleb a polityka zagraniczna Wielkiej Brytanii

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Londyn, w lipcu.

Wprowadzenie w Anglii systemu kartkowego na pieczywo nabiera właściwego wyrazu na tle wypadków, które rozegrały się w ciągu ostatnich dni po tamtej stronie oceanu. W. Brytania zaostrzyła swój doskonale działający system reglamentacji żywności w rok po wojnie, właśnie w chwili, kiedy w Ameryce potężne wpływy interesów rolniczych i przemysłowych usiłują zniweczyć, zlikwidować ten słabiutki aparat regulowania cen, jaki pozostał po wojnie.

Brytyjski minister żywności, broniąc kartek na chleb, mówił w Izbie Gmin: „Nie wolno nam igrać, dla zdobycia popularności, z bezpieczeństwem w zakresie wyżywienia społeczeństwa. Nie wolno nam uzależnić się od możliwości, których przewidzieć nie jesteśmy w stanie. Mamy zapasy tak małe, że musimy przedsięwziąć wszelkie środki ostrożności dla zapewnienia ludności stałej i sprawiedliwej dostawy chleba. W Ameryce zaś, ci członkowie Senatu i Izby Reprezentantów, którzy tak zniekształcili ustawę o urzędzie cen, że właściwie urząd ten pozbawili wszelkiego wpływu na rynki towarowe, dowodzili: W gospodarce amerykańskiej tylko wolna konkurencja, wolna gra podaży i popytu pozwoli na dopływ towarów i żywności do wszystkich obywateli po cenach, które ustalą się na słusznym poziomie.

Prezydent Truman zmuszony był nałożyć swoje veto na ustawę, niszczącą urząd cen. Stany Zjednoczone tymczasem pozostały zupełnie bez urzędowego cennika na najważniejsze produkty. Rozpoczął się dziki wyścig cen i opłat, który obejmuje żywność, odzież komorne samochody".

Nie powiedział tego brytyjski minister Strachey, ale i społeczeństwo i prasa mówią o tym całkiem otwarcie, że właśnie tak daleko idące uzależnienie dostaw zboża od kapryśnej, nieobliczalnej Ameryki i tak potężny wpływ St. Zjednoczonych na rynki żywnościowe, jest bodajże głównym powodem wprowadzenia systemu kartkowego na pieczywo w Anglii.

Na Kongresie Partii Pracy w Bournemouth padły głosy ostrzeżenia przed nadmiernym uzależnieniem się od Ameryki, wskazywano na niebezpieczeństwa, jakie płynąć mogą dla planowej gospodarki, która jest podstawą polityki rządu brytyjskiego, z kraju nieokiełznanej gospodarki kapitalistycznej, pędzącej naoślep ku inflacji i ku kryzysom, w nieobliczalnym pędzie do szybkiego bogacenia się i wyzyskania koniunktury.

Także i w Anglii rozlegały się bardzo donośnie głosy za zniesieniem wszelkich ograniczeń wojennych i wszelkiej reglamentacji. Pod tymi hasłami konserwatyści szli do wyborów i przegrali. Dzisiaj usiłują odbić sobie straty w demagogicznej kampanii przeciwko racjonowaniu pieczywa. Usiłują grać na zmęczeniu społeczeństwa, szczególnie zaś milionów kobiet pracujących, milionów gospodyń, od 7 lat wystawających w ogonkach i narażonych na nieustanne braki tych czy innych artykułów żywnościowych.

Dobitna odpowiedź przyszła z Ameryki. Stany Zjednoczone, ten przebogaty kraj, ten największy dziś na świecie producent wszelkich dóbr, daje odstraszający przykład nieuporządkowanej, niekrępowanej gospodarki, oddanej na łup inicjatywy prywatnej, poszukującej tylko zysków i pracującej tylko dla zysku.

Wprowadzenie kartek na pieczywo w Anglii, jako środek zapobiegawczy i zapewniający sprawiedliwy podział zboża — podczas pokoju, w rok po zakończeniu działań wojennych, z jednej strony — a szał drożyźniany w Ameryce, dezorganizacja handlu i grabież spożywcy, przekształcenie całego kraju na jeden wielki czarny rynek, z drugiej strony — to znamienne objawy, świadczące o głębokich, istotnych różnicach, dzielących dziś te dwa kraje anglosaskie. Anglia wkroczyła na drogę planowej gospodarki. Ameryka niszczy resztki planowania wojennego, nawet na tak wąskim odcinku, jak ustalenie cennika na niektóre towary. W Anglii, stosunkowo tak bliskiej Ameryce, tylu więzami z Ameryką połączonej, odczuwa się najsilniej, jak szkodliwą dla gospodarki światowej, a zatem dla odbudowy powojennej jest fakt, że Ameryka nie chce i nie umie zorganizować się w jednostkę planowaną, stanowiącą pożyteczny czynnik światowego systemu planowania.

Płyną z tego dla gospodarki brytyjskiej wnioski wyraźne: planowa gospodarka brytyjska musi szukać bliższej współpracy i wymiany z tymi krajami, które również wstąpiły na drogę planowania. Rośnie zrozumienie, że należy przeniknąć poza rzekomą „żelazną kurtynę" Szczecin — Triest ku tym krajom o planowej gospodarce, z którymi dziś wymiana może być korzystniejsza, a w każdym razie bezpieczniejsza, aniżeli z wolno-kapitalistycznym rynkiem amerykańskim.

Zarysowuje się tu wyraźnie sprzeczność między interesami gospodarczymi W. Brytanii, rządzonej przez Labour Party, a polityką zagraniczną tego rządu. Konieczności gospodarcze działają w kierunku rozluźnienia stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, w kierunku nawiązania bliskich stosunków z rynkami bardzo chłonnymi, krajów o gospodarce planowej. W polityce zagranicznej tymczasem jeszcze zbyt często Anglia identyfikuje się z Ameryką, nie odróżnia, szczególnie w stosunku wobec Związku Radzieckiego, interesów pokoju światowego od działających w ukryciu interesów gospodarczych, ideologiczno-ekonomicznych, wpływających tak dobitnie na politykę St. Zjednoczonych wobec Zw. Radzieckiego.

Te sprzeczności uwydatniają się coraz bardziej i na dłuższą metę nie mogą pozostać bez wpływu na politkę zagraniczną socjalistycznego rządu W. Brytanii, na jego stosunek do Europy Środkowej i Wschodniej.

Jerzy Skalski.

Zagraniczne echa wypadków kieleckich
Wiec protestacyjny w Paryżu

PARYŻ. Odbył się tu wielki wiec protestacyjny przeciwko zajściom w Kielcach, na którym przemawiali delegaci z kraju: przewodniczący Rady Wojewódzkiej w Kielcach płk. Ożga-Michalski i poseł gdański do KRN Jarecki. Podkreślili oni łączność wypadków kieleckich z andersowskimi ośrodkami dyspozycyjnymi i knowaniami międzynarodowego faszyzmu na Zachodzie. Zwrócili się do obecnych z prośbą o pomoc w walce z antysemityzmem przez wykrywanie tych knowań i podawanie ich do wiadomości publicznej. Przyjęto rezolucję żądającą kary śmierci dla sprawców pogromu i energicznych kroków zapobiegawczych ze strony Rządu Polskiego, jak również wolnego wjazdu dla Żydów do Palestyny i utworzenia tam Państwa Żydowskiego.

SPRAWA PRZEDSTAWIA SIĘ PONURO — PISZĄ W ANGLII

LONDYN. Dziennik „Manchester Guardian" twierdzi, że wiadomość o pogromie w Kielcach wywarła głębokie wrażenie na wszystkich, którzy sądzili, że klęska Niemiec hitlerowskich oznacza jednocześnie koniec antysemityzmu w Europie. Zdaniem dziennika, nawet jeżeli wziąć pod uwagę zniszczenia w Polsce, wpływy propagandy hitlerowskiej oraz twierdzenie prokuratora, który podczas przewodu sądowego zaznaczył, że były one dziełem band terrorystycznych, zmierzających do dyskredytowania Rządu Polskiego, — sprawa przedstawia się dostatecznie ponuro.

W imię sprawiedliwości należy przyznać, że Rząd Polski zareagował szybko i stanowczo, ale było już za późno.

Trzy tygodnie potrwają
narady w sprawie Palestyny

LONDYN (PAP). — Członkowie międzyministerialnej komisji amerykańskiej odbyli dłuższą konferencję z premierem Attlee w sprawie Palestyny. Rokowania między delegacją amerykańską i przedstawicielami rządu brytyjskiego w sprawie realizacji zaleceń komisji anglo-amerykańskiej potrwają prawdopodobnie 3 — 4 tygodni.

STRAJK W PALESTYNIE

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że 17 lipca wszystkie sklepy, przedsiębiorstwa i biura żydowskie w całej Palestynie były zamknięte z powodu proklamowanego jednodniowego strajku protestacyjnego, ogłoszonego jako dowód solidarności z Żydami, przebywającymi w obozach koncentracyjnych w Latrun i Rafa, którzy ogłosili strajk głodowy.

NARADA PRZYWÓDCÓW ŻYDOWSKICH

LONDYN (PAP). — W posiedzeniu, które odbyło się w Jerozolimie wzięli udział członkowie egzekutywy Żydowskiej Agencji i Żydowskiej Rady Narodowej w Palestynie. Posiedzenie odbyło się w gmachu Agencji Żydowskiej, który został opróżniony przez wojska angielskie. Obecny był zwolniony z więzienia wiceprzewodniczący egzekutywy Agencji rabin Fiszman. Trzej członkowie egzekutywy: Shertok, b. poseł Izaak Grynbaum i dr Bernard Josef pozostają nadal w więzieniu.

O czym mówił Churchill z Bidault

PARYŻ (SAP). Dziennik „Cite Soir", komentując spotkanie Churchill'a z Bidault przypuszcza, „że były premier angielski omawiał z szefem rządu francuskiego sprawę Niemiec i bloku zachodniego". Dziennik pisze, że Churchill jest ojcem pomysłu bloku zachodniego i wszystko pozwala przypuszczać, „że usiłował on przekonać Bidault o korzyściach, jakie odniosłaby Francja, przyłączając się do tej polityki". Kilka ustępstw w sprawie węgla i systemu kontroli Ruhry, miałoby, zdaniem Churchilla, opłacić zmianę polityki francuskiej.

Podróż inspekcyjna La Guardii

NOWY JORK (PAP). Naczelny dyrektor UNRRA La Guardia odleciał do Europy w celu odbycia podróży inspekcyjnej we Włoszech, Grecji, Jugosławii, Republikach Ukraińskiej i Białoruskiej oraz wzięcia udziału w sesji rady UNRRA w Genewie.

La Guardia zsolidaryzował się całkowicie z szefem UNRRA na Ukrainie i Białorusi Mac Duffim, który podał się do dymisji na znak protestu przeciwko zatrzymaniu dostaw dla tych republik, co motywowano Ameryce tym, że prasa amerykańska nie ma swobodnego dostępu do tych krajów. W liście rezygnacyjnym, podanym do prasy amerykańskiej przez La Guardię, Mac Duffi oświadczył, że placówki UNRRA na Ukrainie i Białorusi posiadają najzupełniejszą swobodę działania i cieszą się całkowitym poparciem władz radzieckich, które dały pracownikom UNRRA maksimum ułatwień.

— o —

Kto pierwszy paskuje penicyliną

BERLIN (PAP). Władze amerykańskie wykryły wielką aferę z amerykańską penicyliną na niemieckim „czarnym rynku". Szereg osób zostało aresztowanych. Niemiecki aptekarz, u którego znaleziono znaczny zapas penicyliny, zeznał, że otrzymał ją od cywilnego urzędnika amerykańskiej Kwatery Głównej. Dalsze dochodzenie trwa.

Belgrad i Rzym manifestują
przeciwko decyzji w sprawie Triestu

LONDYN (obsł. wł.). Z Belgradu donoszą, że marsz. Tito oświadczył, iż Jugosławia będzie nadal prowadziła walkę o Triest drogą dyplomatyczną.

Prem. De Gasperi oznajmił, że Włochy będą czyniły zabiegi o odzyskanie Triestu.

BELGRAD (SAP). W Belgradzie i innych miastach Jugosławii odbyły się wielkie demonstracje przeciwko decyzji „Wielkiej Czwórki" w sprawie Triestu. W pochodach niesiono transparenty z napisami: „Sprawiedliwość w sprawie Triestu oznacza Triest dla Jugosławii" i in.

W Rzymie b. premier Nitti na zgromadzeniu publicznym zaatakował wielkie mocarstwa za „niesprawiedliwe" traktowanie młodej republiki włoskiej.

Nota Jugosławii do Stanów Zjednoczonych

BELGRAD (PAP). — W związku z incydentem granicznym, w czasie którego patrol amerykański ostrzeliwał żołnierzy jugosłowiańskich na granicy Krainy Julijskiej, jugosłowiańskie ministerstwo spraw zagranicznych złożyło notę protestacyjną na ręce ambasadora Stanów Zjednoczonych w Belgradzie.

Schirach-niezmordowanym głosicielem braterstwa ludów...

NORYMBERGA (PAP). Na środowym posiedzeniu Trybunału dr. Sauter obrońca b. przewódcy młodzieży hitlerowskiej Baldura von Schiracha określił swego klienta jako „niezmordowanego głosiciela idei porozumienia międzynarodowego i pokoju". Obrońca starał się przedstawić Schiracha jako młodzieńca o idealistycznym nastawieniu, który dał porwać się indywidualności Hitlera. Obrońca podkreślił, że Schirach był jedynym oskarżonym, który przyznał się do swych błędów.

Generał Student uniewinniony

LUENEBURG (PAP). — Uchylony został tu wyrok na generała Studenta, który był komendantem sił niemieckich na Krecie i dopuścił się tam wielu zbrodni przeciwko prawom międzynarodowym. Trybunał wojskowy skazał generała Studenta na pięć lat więzienia, lecz wyższe władze wojskowe wyrok ten uchyliły, motywując swój krok tym, że „oskarżenie było nieumotywowane i że brak jest dostatecznych danych, aby traktować gen. Studenta jako zbrodniarza".

DACHAU (PAP). — Podczas rozpatrywania sprawy zbrodniarzy wojennych z obozu Flossenburg, jeden z oskarżonych, były wachmann obozowy, wyskoczył z ławki na środek sali, krzycząc: „Dość tej komedii! Rozstrzelajcie mnie natychmiast". Policja obezwładniła oskarżonego, którego w kajdanach odprowadzono do celi.

Bez wiedzy Hitlera
Goering lokował kapitały w Ameryce

NORYMBERGA (PAP). — Ujawniony tu został przedwojenny plan Goeringa zainwestowania znacznego kapitału w przemyśle amerykańskim, co miało na celu nie tylko uzyskanie wpływów w amerykańskich koncernach, ale również osobiste zabezpieczenie.

Mowa była o 50 milionach dolarów, z czego pięć milionów, pochodzących z osobistych „oszczędności" Goeringa znajdowało się już w Ameryce w skarbcu ambasady niemieckiej. Cała ta operacja finansowa miała być przeprowadzona bez wiedzy Hitlera. Zapytany o pochodzenie tak poważnej sumy Goering odpowiedział, że na stanowisku pełnomocnika planu czteroletniego sprawował kontrolę nad całym przemysłem niemieckim i rozporządzał w tym czasie bardzo poważnymi sumami.

Kryzys rządowy w Belgii?

BRUKSELA. Regent belgijski ks. Karol zwrócił się do przewodniczącego partii chrześcijańsko - społecznej de Schrijvera, aby podjął się utworzenia nowego gabinetu belgijskiego po ustąpieniu rządu koalicyjnego, którego premierem był socjalista van Acker. Wobec odmowy de Schrijvera, regent zwrócił się do przewodniczącego grupy senatorów chrześcijańsko-społecznych, Paula Struve. Nie chcąc utracić stanowiska silnej opozycji na 3 miesiące przed ważnymi wyborami samorządowymi, partia chrześcijańsko-społeczna wykazała niewielki entuzjazm co do wzięcia udziału w rządzie koalicyjnym.

Zasadnicza różnica zdań między partią chrześcijańsko - społeczną, a socjalistami, odnosi się do sprawy referendum w kwestii powrotu króla Leopolda i przyznania kobietom prawa głosu referendum i wyborach.

Kto stanie na czele korpusu Andersa

LONDYN. Wczoraj w Izbie Gmin zapytano min. wojny, czy korpus zorganizowany z żołnierzy Andersa, będzie podporządkowany oficerom polskim. Minister wojny wyjaśnił, że w korpusie tym z konieczności będą używani oficerowie polscy, będą jednak doń przydzieleni oficerowie brytyjscy. Stanowiska dowódców i funkcje administracyjne, będą powierzone wyłącznie oficerom brytyjskim.

Bidault o podwyżce płac we Francji

PARYŻ (PAP). Premier francuski Bidault oświadczył delegacji złożonej z przedsiębiorców i robotników, że rząd nie może zaakceptować projektu podwyżki płac przekraczającej 15 proc., ze względu na sytuację franka.

Zdaniem premiera francuskiego siła nabywcza pensji, robotniczych może wzrosnąć ponad 15 proc., ponieważ ceny towarów powinny spaść w związku ze wzrostem produkcji.

Ucieczka syna Mussoliniego

RZYM (PAP).. — Jak komunikuje „Giornale d'Italia" syn Mussoliniego, który ukrywał się ostatnio w północnych Włoszech uciekł stamtąd do Hiszpanii. Zdaniem tego dziennika posługuje się on fałszywym paszportem i zamierza udać się do Argentyny.

Według informacji tego samego pisma przewodniczący senatu z czasu rządów Mussoliniego Federzoni, który ukrywał się dotąd w Rzymie, znajduje się obecnie w Brazylii.

— Z Florencji donoszą, że aresztowano tam 20 osób podejrzanych o udział w kradzieży zwłok Mussoliniego w maju rb.

— W czasie prac wykopaliskowych pod Odessą, odnaleziono miejsce pobytu człowieka jaskiniowego. Zachowały się tam szczątki sprzętu domowego jaskiniowców, topory, resztki skór zwierzęcych, olbrzymie pałki kamienne.

— Marszałek Montgomery, obecny szef sztabu imperialnego odwiedzi w ciągu sierpnia i września br. Stany Zjednoczone.

Awanse do stopnia generała

Prezydium Krajowej Rady Narodowej na posiedzeniu w dniu 16 bm. nadało za wybitne zasługi i wzorową służbę stopień wojskowy:

generała dywizji: 1) gen. bryg. Paszkiewiczowi Gustawowi, 2) gen. bryg. Więckowskiemu Mikołajowi.

generała brygady: 1) płk Rudolfowi Karolowi, 2) płk Turkowskiemu Marianowi.

Poza tym uchwałą Prezydium KRN otrzymali awanse najbardziej zasłużeni oficerowie Wojska Polskiego.

W kilku wierszach

— W Dachau sąd wojskowy skazał na śmierć 43 zbrodniarzy hitlerowskich, odpowiedzialnych za zabicie jeńców wojennych. 22 skazano na więzienie dożywotnie.

— W Salonikach zostały wykonane pierwsze wyroki śmierci na podstawie ustaw wyjątkowych wydanych przez obecny rząd grecki. Dwie osoby, skazane na śmierć zostały rozstrzelane.

— W różnych miastach włoskich, między in. w Turynie, Mantui, Perugii, Palermo i Mediolanie wybuchły strajki na tle zatargów o płace.

— Adm. Blendy, do którego należało kierownictwo doświadczeń z bombą atomową na Bikini, oświadczył, że 85 proc. zwierząt, które znajdowały się na okrętach po 16 dniach nadal żyje.

— Renegaci bułgarscy podpisali dekret w sprawie zwolnienia 245 oficerów z armii za działalność faszystowską i antydemokratyczną.

— Gen Mc. Clark, głównodowodzący wojskami okupacyjnymi w Austrii, przekazał wielkie zakłady stalowe im Hermanna Goeringa w Linzu kanclerzowi Figlowi, który przejął je w imieniu władz austriackich. Zakłady będą upaństwowione.

Robotnicy moskiewscy zdają maturę

MOSKWA (PAP). — W wieczorowych szkołach średnich dla młodzieży robotniczej Moskwy w roku bieżącym studiowało 32.000 młodych robotników którzy jednocześnie nie opuszczali swoich warsztatów pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych.

Manewry atomowe w Australii?

CANBERRA (SAP). — Szef brytyjskiej misji technicznej, gen. Eveets, który udał się do Australii w celu przeprowadzenia badań nad możliwościami rozwoju bomb rakietowych, zażądał przeznaczenia 7 — 8 milionów funtów szterlingów na urządzenie w centralnej Australii terenów doświadczalnych dla dokonywania prób z bombami rakietowymi i atomowymi.

Koszty stacji doświadczalnej wynosić będą od 3 do 4 milionów funtów szterlingów rocznie. Na cel doświadczeń przeznaczono dawne zakłady zbrojeniowe w Południowej Australii. Przewidywana jest ewakuacja ludności cywilnej na przestrzeni 1.500 kilometrów.

NOWY JORK (PAP) Francuski doradca naukowy przy komisji atomowej ONZ, Augor, wystąpił z wnioskiem, aby St Zjednoczone przerwały produkcję bomb atomowych dla zadokumentowania swej szczerości, co do wprowadzenia w życie projektu kontroli międzynarodowej nad energią atomową.

„Regiamentacja" Niemek w strefie amerykańskiej

BERLIN (PAP). Niemki, chcące korzystać z prawa przebywania w klubach w towarzystwie wojskowych alianckich, będą musiały się poddać specjalnemu badaniu, które będzie miało na celu ustalenie nie tylko stanu zdrowia „damy do towarzystwa", ale również jej przeszłości politycznej. Niemki, co do których badanie pod każdym względem wypadnie pomyślnie, otrzymają specjalne paszporty z fotografiami i tylko wtedy wolno im będzie przekroczyć próg amerykańskich lokali.

NA MARGINESIE

Podejrzane apostolstwo p. Alperna

W Łodzi, przy ul. Rzgowskiej, mieści się firma Stolarow. W firmie pracuje buchalter, niejaki Alpern, zatrudniony od 2 miesięcy. Gdyby pan Alpern zamiast interesować się sprawami, które do niego nie należą, pilnował raczej swoich obowiązków służbowych, nie mielibyśmy powodów do zajmowania się jego osobą.

Tymczasem sprawa polega na tym, że, choć jak dotychczas, PPS nie interesowała się p. Alpernem, to jednak pan Alpern interesował się PPS i to w sposób bardzo ciekawy.

Otóż od pewnego czasu p. Alpern w „przyjacielskich" pogawędkach na terenie firmy zaczął tłumaczyć członkom PPS, aby jak najszybciej występowali ze swej partii. Uzasadniał to w sposób nie mniej oryginalny. Twierdził bowiem, że PPS jest partią „mieńszewików" (?), że on nie ma do PPS zupełnie zaufania (o to się nie martwimy — przypisek red.), a choć narazie PPS jedzie razem z PPR'em jednym czerwonym tramwajem, to jednak już teraz ogląda się, na którym przystanku najwygodniej wysiąść.

To szczególne apostolstwo p. Alperna zostało ujawnione na ogólnym zebraniu koła PPS, które odbyło się 15 bm. w f-mie Stolarow, przy udziale sekretarza PPS, tow. Wachowicza oraz delegatów Komitetu Dzielnica Górna PPS.

Wszyscy zgromadzeni na zebraniu członkowie PPS napiętnowali w bardzo ostrych słowach postępowanie p. Alperna i zażądali od władz partii, aby te wpłynęły na usunięcie go z terenu fabryki, jako szkodnika i rozbijacza jedności klasy robotniczej.

Z „czerwonego" tramwaju powinien przede wszystkim być usunięty p. Alpern.

Tajemnica dumpingu japońskiego

„Tasmowy" system produkcji chałupniczej

Sprawa naszego przemysłu chałupniczego czy ludowego, będzie zawsze aktualną z uwagi na warunki gospodarcze wsi podgórskich nie tylko Podkarpacia, ale także i Sudetów.

W orbicie tego żywotnego dla nas zagadnienia ciekawie wyglądają relacje jednego z francuskich czasopism, którego współpracownikowi udało się podpatrzeć sposoby japońskiej produkcji.

Trzeba tylko przypomnieć, że wyroby japońskie były nieszczęściem dla rynków nie tylko europejskich, ale i amerykańskich. Biły na głowę producentów amerykańskich i europejskich tanością. Mówiło się, że to jest japoński dumping.

2 MILIONY CHAŁUPNIKÓW

Okazuje się, że gros produkcji japońskiej, oparte jest na tak zwanych rodzinnych warsztatach chałupniczych.

Liczba robotnic i robotników pracujących w ten sposób jest szacowana na 2 miliony.

Warsztaty te nie mogą fabrykować jedynie niewielkiej ilości artykułów.

Oto jak przedstawia się sprawa:

Przypuśćmy, że Towarzystwo Kolei Żelaznych ma zapotrzebowanie na nowe lokomotywy. Zamawia je ono u wielkich przemysłowców stosownie do wzorów i cen określonych.

GDZIE LEŻY ŹRÓDŁO TANIOŚCI PRODUKCJI?

Inżynierowie specjaliści rozbierają lokomotywę na części składowe, mali przemysłowcy pracujący w warsztatach rodzinnych są następnie zaproszeni na swego rodzaju wystawę, na której mogą zapoznać się jakie części składowe i jaka ilość jest do wykonania. Stosownie do posiadanej zdolności sami lub na spółkę z firmą, dla której pracują, przyjmują zamówienia, podając ceny i termin wykonywania.

Dostawa wszystkich części zamówionych jest skoncentrowana w warsztatach montowniczych. Ta rekonstrukcja servjnej pracy na rodzinną pozwala uzyskać ceny niższe od 10 — 20% od cen wielkich fabryk, w których praca organizowana jest systemem łańcuchowym.

Np. jesteśmy u skromnego właściciela warsztatów elektrycznych, wyrabiających małe motory. On sam jest własnym majstrem i dysponuje dla 6 swoich maszyn 5-ma lub 6-ma robotnikami, najczęściej swoimi krewnymi. Warsztat zamyka się tylko podczas 2 niedziel w miesiącu. Robotnicy pracują dziennie najczęściej 10 godzin. Nie mają urlopów, lecz w zamian wycieczkę dwudniową na wiosnę i jesienią w towarzystwie właściciela i jego żony.

Przyjrzyjmy się teraz wyższej organizacji. Inżynier, który kieruje kilkoma warsztatami rodzinnymi, przyjmuje nas w swoim małym domku czystym i wygodnym. Wyjaśnia przyczyny taniej produkcji warsztatów rodzinnych, a mianowicie, że robotnicy i robotnice nie korzystają z praw ubezpieczenia społecznego. W niektórych warsztatach pracują oni po 11 godz. dziennie i więcej.

FEODALNE STOSUNKI SPOŁECZNE

Ponieważ robotnicy ci rekrutują się przeważnie z jednej miejscowości, a nawet z jednej wsi, każdy szef warsztatu rodzinnego pomaga moralnie i finansowo robotnikom, nie będąc do tego powołanym przez prawo. Wiele warsztatów rodzinnych obsługiwanych jest przez żonę szefa, która gotuje dla wszystkich robotników. Głównym pożywieniem jest ryż i suszona ryba, jako napój herbata.

Jakie są potrzeby robotników poza wyżywieniem. — Jedno ubranie kwartalnie, rozrywki, głównie kinematograf, nigdy alkohol.

WYZYSK MAŁOLETNICH

Robotnice w Japonii czy to jest warsztat rodzinny czy fabryka, nie pracują dłużej niż do 25 roku życia. Ponieważ celem ich jest wyjście zamąż, dlatego nic nie wydają poza kosztami wyżywienia się i w ten sposób dochodzą do oszczędzenia sumy wystarczającej na posag.

Praca odbywa się w ten sposób, że np. w warsztacie rodzinnym, w którym wyrabia się żarówki elektryczne, młode dziewczęta pracują 9 godzin, chłopcy 12. Najmłodsza robotnica ma 14 lat, najstarsza 25, pracują siedząc na ziemi pokrytej matami.

Właściciel warsztatu całą produkcję sprzedaje pośrednikowi, który ją odsprzedaje dalej.

System ten pozwala mu pracować nie tracąc czasu w poszukiwaniu zbytu produkcji.

System warsztatów rodzinnych spotyka się i w Europie, lecz jest on tu zjawiskiem wyjątkowym. W Japonii zaś, rozpowszechniony w całym kraju i dotyczy wszystkich dziedzin produkcji.

Przegląd prasy

KOŚCIÓŁ A POLITYKA

W związku z ostatnimi posunięciami Ks. Kardynała Hlonda, jak odczytanie pisma papieskiego w przededniu referendum oraz wywiad dla prasy zagranicznej w sprawie pogromu w Kielcach, „Głos Ludu" pisze:

Trudno określić przyczyny, które skłoniły ks. kardynała do zajęcia takiego właśnie stanowiska. Trudno nie zauważyć analogii, jaka istnieje pomiędzy jego wystąpieniem a wystąpieniami książąt Kościoła we Włoszech i we Francji, gdzie również Kościół w chwili największej gorączki wyborczej wmieszał się bezpośrednio do akcji politycznej. Wiadomo, że w obu tych krajach wmieszanie to było niewątpliwie inspirowane przez Watykan, który z dziwnym uporem usiłuje wiązać Kościół katolicki ze wszystkimi przeżytkami faszyzmu i reakcji w Europie. Trudno też nie przypomnieć, że ta polityka Watykanu daje już pewne owoce, budząc do nowej aktywności prądy antyklerykalne, które przycichły [illegible] w czasie wojny.

Z przykrością wyp[illegible] nam stwierdzić: wiele symptomów wskazuje na to, że część, kto wie, czy nie część miarodajna, hierarchii kościelnej w Polsce, chce porzucić dotychczasowe stanowisko rezerwy politycznej, chce aktywnie ingerować w politykę kraju — ingerować po stronie bloku reakcji, przeciwko obozowi demokratycznemu, budującemu Polskę Ludową. Chcemy uniknąć zaostrzenia sytuacji, gdyż wiemy, że walka nie wyjdzie na pożytek nie tylko Kościołowi, nie tylko hierarchii kościelnej, ale przede wszystkim Polsce. Ale zdajemy sobie sprawę, że zaczepna postawa niektórych przedstawicieli hierarchii kościelnej musi wywołać reakcję ze strony obozu demokracji.

PO WYROKU KIELECKIM

Ob. Ryszard Matuszewski pisze w „Polsce Zbrojnej" na marginesie wyroku na sprawców pogromu w Kielcach.

Wyrok kielecki wskazuje, że w Polsce są siły zdecydowane przeciwstawić się z całą stanowczością fali barbarzyństwa.

Nie chodzi o potępienie: potępi każdy. Każdy, kto znajduje się na poziomie wyższym od zwierzęcego. Każdy, dla którego śmierć zadana ludziom niewinnym z pobudek nikczemnych jest niepojęta. Potępienie, zwłaszcza potępienie na użytek prywatny, wykrztusi [illegible]ażdy zobowiązany do [illegible]ego rozgłosem sprawy, zwróconym na Polskę wzrokiem całego świata, przekonaniem, że nie potępić — znaczy zobaczyć utkwione w kraj nasz [illegible], surowe i pełne pogardy oczy świata.

Nie chodzi wyłącznie o potępienie. O cóż więc chodzi? Szybkie, skuteczne, intensywne, a jednocześnie trwałe, ciągłe, konsekwentne i obliczone na daleką metę działanie — oto postulat, który zrealizować może w [P]olsce tylko ten, kto w pełni zrozumie wymowę kieleckiego wyroku. Działanie nie ograniczające się do protestów i nauk moral[ny]ch, głoszonych w trzy dni i w tydzień po dokonanej zbrodni, ale dogłębne, ale systematyczne, ale przenikające do całego społeczeństwa i zapobiegające zbrodni na przyszłość — oto program jaki powinien wyniknąć z lekcji kieleckiej, jako nieodparta i jedyna konsekwencja.

Zacieśniają się więzy przyjaźni

Jugosłowiańska młodzież przybyła odbudowywać Warszawę

Dnia 17 b. m. przybyła do Warszawy jugosłowiańska brygada pracy w składzie 110 osób (100 chłopców i 10 dziewcząt).

Kierownikiem brygady jest młody partyzant, Alija Vejzagicz. W brygadzie są przedstawiciele wszystkich narodów Jugosławii: Serbowie, Macedończycy, Chorwaci i Słoweńcy. Nie jeden z tych młodych ludzi walczył w szeregach partyzanckich Tito przeciwko faszystowskim najeźdźcom.

Wszyscy są jednokowo umundurowani w brązowe kombinezony robocze. Brygada została doskonale w drogę wyekwipowana. Przybyła do Warszawy z poważnymi zapasami żywności, sprzętem polowym, sportowym i narzędziami do pracy. Posiada w swoich szeregach instruktorów wychowania fizycznego, oświatowców i lekarzy.

Brygadę powitali na dworcu przedstawiciele ambasady jugosłowiańskiej, Tow. Przyj. Polsko Jugosłowiańskiej oraz organizacji młodzieżowych: OM TUR, ZWM, „Wici" — z pocztami sztandarowymi. Goście zostali umieszczeni w gmachu gimnazjum miejskiego przy ul. Młynarskiej 2.

Młodzież polska w drodze do Jugosławii

Do Jugosławii wyjechało wczoraj 120 przedstawicieli polskich organizacji młodzieżowych: OM TUR, ZWM, ZHP, „WICI", i ZMD.

Polacy będą w Jugosławii pracować na t. zw. szlaku młodzieży — przy budowie 92 km drogi kolejowej w Bośni łączącej Brvczak z Banowicze. Droga ta nazywa się „Omladińska pruga".

Zwróćmy uwagę na Szczecin

Postulaty Zjazdu Miast Morskich

Na zakończenie obrad Zjazd Zw. Gospod. Miast Morskich uchwalił jednomyślnie następujące wnioski Komisji Propagandowo-Organizacyjnej:

1) powołania do życia morskiej żeglugi przybrzeżnej,
2) zorganizowania własnego transportu lądowego między miastami morskimi,
3) rozwijania i popierania przemysłu miejscowego,
4) popierania inicjatywy, zmierzającej do organizowania i prowadzenia wszelkich dziedzin pracy, związanych z morzem.

Uznając rolę, jaka przypada w udziale Szczecinowi, zwraca się Zjazd do władz centralnych, aby przy realizowaniu ogólnego planu odbudowy Wybrzeża w większej niż dotąd mierze uwzgledniały konieczność przystosowania Szczecina do potrzeb, jakie stoją przed nim, jako jednym z czołowych portów Rzeczypospolitej.

Nieprawdziwe pogłoski

o mordowaniu harcerzy przez Niemców

OLSZTYN (tel. wł.). Rozeszła się ostatnio pogłoska, że w woj. mazurskim, Niemcy mieli wymordować kilkudziesięciu harcerzy, będących na obozach letnich w tamtych stronach.

Aby położyć kres wszystkim tym krążącym wersjom — wyjechała z miejscowości podwarszawskich specjalna delegacja rodziców, celem ustalenia faktu na miejscu. Oczywiście, wszystko okazało się kłamstwem. Niemców tu bowiem nie ma nawet na lekarstwo, sam teren zaś jest jednym z najspokojniejszych w państwie. Dzieci są zdrowe, w doskonałym humorze i nikt nie widział ani nic nie słyszał.

W imieniu delegacji — oświadczenie stwierdzające bezpodstawność plotek podpisali:

Kornal Władysław — nauczyciel z Wilanowa, Gorlat Tadeusz — sekr. Zarządu Gminnego — Wilanów, Przybyłowski Józef — prac. Pol. Radia, Kozłowski Wacław — prac. „Agrilu", Misiewicz Stefan — emeryt urzędn. Banku Rolnego.

We wspólnej mogile pod Piasecznem znaleziono zwłoki płk. Horaka

Dnia 17 lipca o godz. 17.00 w trakcie ekshumacji mogiły ofiar egzekucji z dn. 12.11. 1943 r., dokonanej w lasach piaseczyńskich, koło Stefanowa, odnalezione zostały zwłoki płk Horaka Alojzego — kmdta Okr. AK, a następnie szefa wyszk. B. Ch. i Milicji RPPS (płk. Horak — jesienią 1942 zorganizował kursy dców Milicji RPPS, którymi kierował do chwili swego aresztowania — 11.11.42.).

Budujemy pomnik Powstańca

Inicjatywa Expressu Wieczornego w sprawie budowy pomnika Powstańca znalazła oddźwięk nietylko w Warszawie, ale w całym kraju.

W Ciechanowie zorganizowano samorzutnie zbiórkę uliczną, która dała 5000 zł. OM TUR — Warszawa ofiarował 3000 pracogodzin. Ze wszystkich zakątków Polski napływają listy i zgłoszenia współpracy.

Pomnik ma być symbolem jedności i siły ludu warszawskiego, jego bohaterstwa i ofiarności w walce. Z drugiej strony pomnik będzie wyrazem niezłomnej woli, wytrwałości i wyrzeczenia się siebie przy budowie Stolicy i nowej Polski.

Ossolineum i Panorama Racławicka we Wrocławiu

Bezcenne zbiory lwowskiego Ossolineum (w znacznej swej większości) oraz Panorama Racławicka, po nadejściu do kraju przewiezione zostaną do Wrocławia.

Na pomieszczenie tych skarbów narodowej kultury Uniwersytet Wrocławski przygotował barokowy gmach b. gimnazjum Macieja.

Celem przejęcia zbiorów wyjechała do Przemyśla, ekipa naukowców z Wrocławia pod kierownictwem b. bibliotekarza Ossolineum we Lwowie dra Franciszka Pajączkowskiego oraz delegata Ministerstwa Kultury i Sztuki Aleksandra Giejsztora.

Czerwiec-rekordowy miesiąc przywozu towarów UNRRA do Polski

Według danych, sporządzonych przez Biuro dla spraw UNRRA przy Ministerstwie Żeglugi i Handlu Zagranicznego dostawy UNRRA w czerwcu rb. przekroczyły 250 tys. ton, z czego do Gdyni przybyło 145 tys. ton, a do Gdańska 105 tys ton. Ogółem z towarami UNRRA zawinęło do wymienionych portów 127 statków.

W ramach dostaw UNRRA w czerwcu otrzymaliśmy (w tonach): zboża — 63.656, mąki pszennej 16.000, kakao 1.600, szmalcu i słoniny 4.700, margaryny 3.300, oleju kokosowego 9.000, mleka skondensowanego i w proszku 14.000, mięsa solonego i konserw 12.000, ryb świeżych i konserw rybnych 4.500, śledzi 2.900, herbaty 600, czekolady 240, kawy 390, różnych przetworów 3.700, paczek żywnościowych 2.400, nasion i warzyw 700, nawozów sztucznych 13.000, narzędzi rolniczych 2.100, maszyn przemysłowych 2.100, metali różnych 2.000, przetworów naftowych 40.000, różnych chemikalii 2.700, środków leczniczych i urządzeń szpitalnych 200, 16.181 koni, 4.383 krowy i 87.700 kurcząt.

Od rozpoczęcia akcji pomocy, tj. od maja r. ub. do końca czerwca rb., przywieziono do Polski w ramach dostaw UNRRA łącznie towarów wagi 1.232.000 ton wartości około 320 milionów dolarów.

Polska mocarstwem słowiańskim

Znamienny głos dziennika czeskiego

PRAGA. Centralny organ czeskiej partii komunistycznej „Rude Pravo" zamieszcza obszerny artykuł, poświęcony życiu dzisiejszej Polski, p. t. „Stabilizacja demokracji polskiej". Autor artykułu pisze: „Polska występuje coraz wyraźniej jako mocarstwo słowiańskie, którego zachodnie granice na Odrze i Nysie nie mogą już być tematem dyskusji. Gdy niedawno, skutkiem intryg rodzimej i zagranicznej reakcji, UNRRA w okresie dla Polski najcięższym wstrzymywała dostawy, gdy Anglia i Ameryka odmówiły wszelkich pertraktacji na temat pożyczki, zdawało się, że to wszystko zdoła wstrząsnąć fundamentami młodej Polski. W tych ciężkich chwilach Związek Radziecki wysłał szybko pomoc w postaci zboża, bawełny, samochodów i surowców. Następstwem tej pomocy było, że Anglia i Ameryka zmieniły swój stosunek do Polski, dostawy UNRRA znów wpłynęły do portów polskich, rokowania w sprawie pożyczki zostały wznowione, a niektóre miasta amerykańskie ofiarowały swoją pomoc przy odbudowie Warszawy.

Depesze do Prezydenta KRN ob. Bieruta

Prezydium pierwszego ogólnopolskiego zjazdu przemysłu włókienniczego przesłało do Prezydenta KRN ob. Bolesława Bieruta następującą depeszę:

„W wyniku trzydniowych obrad, pierwszy ogólnopolski zjazd przemysłu włókienniczego składa na ręce Obywatela Prezydenta uroczyste zapewnienie, że rzucony na naszym zjeździe postulat zmniejszenia kosztów własnych wytwórczości włókienniczej, jako odpowiadający interesom szerokich mas pracujących, będzie przez nas w poczuciu wielkiej obywatelskiej odpowiedzialności, stale i konsekwentnie realizowany dla dobra Narodu i Państwa".

Na ręce Prezydenta KRN ob. Bolesława Bieruta wpłynęła następująca depesza:

„Walne Zgromadzenie Delegatów Zw. Zaw. Pracow. Sądowych i Prokuratorskich R. P. składa na ręce Obywatela Prezydenta zapewnienia, że sądownictwo polskie nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei i kierując się wielkimi ideałami demokratycznymi, zmierzać będzie nadal do wielkości i potęgi Rzeczypospolitej".

Łańcuch prasowy na kolonie letnie RTPD

Tow. Rusinek wpłaca na kolonie letnie R. T. P. D. zł. 5.400.

STANISLAW ADLER

NACZELNIK WYDZIAŁU BIURA PRAWNEGO PREZYDIUM RADY MINISTRÓW

zmarł przeżywszy lat 45.

W zmarłym tracimy wybitnego współpracownika, zasłużonego w pracy około odbudowy Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 lipca 1946 r. o godzinie 14 na cmentarzu przy ul. Okopowej, o czym zawiadamia

Prezydium Rady Ministrów

268 wsi łódzkich otrzymało radio

ŁÓDŹ (SAP). — W akcji radiofonizacji wsi, przeprowadzonej przez Polskie Radio w miesiącach maju i czerwcu b. r., najlepsze wyniki osiągnął Okręg Łódzki, który radiofonizował 268 wsi, instalując 3001 głośników mieszkaniowych.

Jeśli dodamy, że do dnia 1 maja br. Dyrekcja Okręgowa P. R. w Łodzi posiadała zaledwie 6357 abonentów głośnikowych oraz 17 wsi zradiofonizowanych, zainstalowanie 3000 nowych głośników w ciągu 2 miesięcy jest osiągnięciem bardzo poważnym.

Powierzono nam czerwony sztandar Brygad Międzynarodowych

Gen. Swierczewski—dowódca brygady im. Dąbrowskiego o walkach Polaków w Hiszpanii

W związku z rocznicą wojny hiszpańskiej, przedstawiciel Socjalistycznej Agencji Prasowej odbył rozmowę z gen.. broni Karolem Świerczewskim — jednym z najbardziej zasłużonych uczestników walk o wolność Hiszpanii, dowódcą Brygady im. Dąbrowskiego.

*

— Jaki był udział Polaków w walce o wyzwolenie Hiszpanii spod władzy faszyzmu?

— Pragnę podkreślić — mówi gen. Świerczewski — że udział Polaków w walce o republikańską Hiszpanię nie był przypadkowy i sporadyczny. To jest naturalna kontynuacja najpiękniejszej tradycji naszej historii — walka o wolność narodów, pozbawionych wolności lub zagrożonych w jej utracie. Polacy prowadzili boje w Hiszpanii w imię naszego, starego hasła „Za naszą wolność i waszą". Kroczyliśmy po starej drodze legionów Dąbrowskiego, Bema z 1840 r., polskich Komunardów z 1871 r.

— My, Polacy, byliśmy pierwszym oddziałem Brygady Międzynarodowej, zawiązanej na ziemi hiszpańskiej.

SIERPIEŃ 1936 ROKU

— Jakie fragmenty z walk w Hiszpanii zasługują specjalnie na wspomnienie?

— Było ich wiele. Wszystkie są jednak drogie. Płynie w nich krew najlepszych naszych towarzyszy. Już w sierpniu 1936 r. 36 Polaków-górników z Francji, tworzy zalążek późniejszej Brygady Dąbrowskiego — oddając się do dyspozycji Republice Hiszpańskiej. Wtedy, w gorące dni sierpnia 1936 r., gdy świat nie zdawał sobie sprawy jeszcze z tego, o co toczy się walka w stromych Pirenejach, na pograniczu francusko-hiszpańskim, pod Irunem, pierwsi żołnierze Brygady im. Dąbrowskiego — zwarli się w walce z kohortami Hitlera i Mussoliniego, które od opanowania Hiszpanii rozpoczęły podbój świata.

Oddziały marokańskie, niemieckie i włoskie zrzucała na front pod Iruno, osławiona z udziału w napadzie na Polskę, niemiecka lotnicza brygada „Condor". Tam walczyli źle uzbrojeni, niewyszkoleni ochotnicy wielkiej idei — ramię przy ramieniu — przedstawiciele całego świata postępu i wolności.

MADRYT

— Następnie przyszedł listopad 1936 r. Casa-del-Campo. Przedmieście Madrytu, dzielnica uniwersytecka. Franco rzuca do walki Marokańczyków. Naprzeciw nim walczą dwie pierwsze brygady międzynarodowe. Dowodzi nimi nasz bohaterski Antek Kochanek — dowódca batalionu.

— Polska kompania, składająca się z około 200 ludzi, po morderczej i bohaterskiej walce, zajmuje gmach uniwersytetu. Rozpoczyna się dalsza trzydniowa walka. Zostajemy otoczeni, gmach podpalony. Lotnictwo niemieckie i włoskie razi nas gradem pocisków. Mimo to, że przy życiu pozostało ledwie 8 — żaden z nas nie porzucił stanowiska, dopóki nie nadeszła odsiecz.

— Potym przychodzi Guadalajara — tam niepowstrzymanie parliśmy na przód.

MAŁE MONTE CASSINO

— Marzec 1937 r. Centrum walk była wieś Bruneto. To takie małe Monte Cassino, tylko z tą różnicą, że leżało na dole. Zdobycie Bruneto — oznaczało wygranie operacji. Po szeregu ataków rzucony zostaje do walki batalion „dąbrowszczaków". Mordercza walka. Poświęcenie naszych chłopców nie miało granic. Z okrzykiem „śmierć faszystom" — szliśmy do ataku.

Pozycja zostaje zdobyta.

— Zwycięstwo to zadecydowało o klęsce Włochów w całej tej operacji.

Generał, paląc spokojnie papierosa, snuje dalej swe wspomnienia.

OFENSYWA

— Potem przyszło Ebro. 1938 rok. Republikanie przeszli do ofensywy. „Dąbrowszczacy" zawsze są brygadą czołową. Wspaniale forsują Ebro. Brygada wysuwa się na czoło do przodu. Zdobywa dużo jeńców. Krwawa walka trwa przez miesiące pod gradem 2 milionów pocisków, które tu na nas w ciągu miesiąca zrzuciło zjednoczone lotnictwo faszystowskie.

OCHRONA SZTANDARÓW BRYGAD MIĘDZYNARODOWYCH

— Jak długo walczyła brygada im. Dąbrowskiego?

Do ostatniej chwili. Ostatnimi żołnierzami, którzy opuścili ziemię Hiszpanii w lutym 1939 r., byli żołnierze polscy. Nam też w dowód największego zaufania i uznania zasług wojskowych, przyznano zaszczyt ochrony sztandaru Brygad Międzynarodowych Z tym sztandarem — symbolem sojuszu międzynarodowej walki z faszyzmem — przekroczyliśmy granicę Francji.

W PAMIĘTNĄ ROCZNICĘ

— Jak należy ocenić znaczenie dnia 18 lipca?

— My, Polacy, najbardziej odczuliśmy grozę faszyzmu, my też najwięcej zrobimy dla pomocy republikańskiej Hiszpanii, zrobimy wszystko, co jest możliwe, aby więcej nie powtórzył się rok 1939, obozy Majdanka i Oświęcimia.

— Dlatego też serdecznie witamy przedstawicieli bohaterskiej Hiszpanii i życzymy ludności Hiszpanii, aby jak najprędzej odzyskała wolność i aby nad narodami demokratycznymi nie ciążyła nadal groźba nowej wojny, którą przygotowuje reakcja międzynarodowa, przy pomocy Franco i jego kliki.

(Rozmowę przeprowadził *Al. Rowiński*)

Władysław Broniewski

No pasaran!

Umierający republikanie,
brocząc po bruku krwią swoich ran,
w krwi umaczanym palcem po ścianie
wypisywali: „No pasaran!"

Ogniem, żelazem napis ten ryto
pośród barykad z bruku i serc.
Tak się rodziła wolność Madrytu,
droższa niż życie, trwalsza niż śmierć.

Na nią dwa lata parły faszyzmy,
ogniem, żelazem żłobiąc jej kształt.
Wolność na posąg rosła ojczyzny,
tej, która depcze ucisk i gwałt.

W wierszu mym — wolność, równość, braterstwo,
wiersz mój zbroczony krwią swoich ran.
Jeśli ma zginąć, niech poprzez śmierć swą
głosi nadzieję: „No pasaran!"

Jak doprowadzić do upadku gen. Franco?

Wywiad z abasadorem tow. Oskarem Lange

Widziałem już tow. ambasadora Langego kilkakrotnie po jego przyjeździe do Warszawy, lecz za każdym razem był tak „oblężony", że chcąc uzyskać wywiad dla „Robotnika", musiałem go prosić o wyznaczenie mi godziny w hotelu. I to nie wiele pomogło. Tow. Lange jest dosłownie rozrywany. Liczba telefonów i interesantów jest olbrzymia. W przerwach między jednym telefonem a drugim udało mi się jednak zadać tow. ambasadorowi kilka pytań.

Nawiązując do uroczyście obchodzonej rocznicy wybuchu wojny domowej w Hiszpanii i do roli, jaką tow. Lange odegrał ostatnio w Radzie Bezpieczeństwa O. N. Z., zapytuję, dlaczego Polska wystąpiła z wnioskiem w sprawie Hiszpanii na forum Narodów Zjednoczonych. Tow. Lange odpowiada spokojnie i rzeczowo, jakby wygłaszał wykład na uniwersytecie:

„Wystąpienie nasze było spowodowane zaniepokojeniem, wynikającym z tego, że obecna sytuacja w Hiszpanii zagraża pokojowi świata. Sytuacja wewnętrzna Hiszpanii jest bardzo napięta. Wobec tego, że część państw uznaje rząd gen. Franco, a inne państwa uznają rząd republikański Hiszpanii, wszelkie zamieszki wewnętrzne Hiszpanii mogą doprowadzić do rozłamu wśród Narodów Zjednoczonych. Sytuację tę trzeba uzdrowić przez zajęcie jednolitego stanowiska, stanowiska przeciwko gen. Franco.

Działalność Franco doprowadziła również do napięcia między Hiszpanią i Francją. Napięcie to ujawniło się w zamknięciu granicy między tymi krajami. Wymaga to wglądu organizacji międzynarodowej.

Wreszcie — i to jest najważniejsze — Hiszpania stała się schroniskiem dla niemieckich uchodźców politycznych, niemieckich przemysłowców, inżynierów, uczonych oraz dla niemieckiego kapitału. Istnienie takiego ogniska jest bardzo niebezpieczne. Hitlerowscy agenci polityczni kierują z Hiszpanii całą siecią organizacyjną, rozciągającą się na inne kraje Europy oraz na Amerykę Południową. Niemieccy inżynierowie oraz uczeni robią dalej eksperymenty w dziedzinie techniki wojennej. Niemieccy przemysłowcy zachowują swoje aparaty i swoich ludzi dla podjęcia ponownej działalności przy przychylnej koniunkturze międzynarodowej.

To wszystko razem wzięte — konkluduję tow. Lange — jest zbyt groźne i wymaga akcji ze strony Organizacji Narodów Zjednoczonych. Uważamy, że wszelkie groźby dla pokoju muszą być tłumione w zarodku, zanim się rozrosną do wielkich rozmiarów. Dlatego podjęliśmy w Radzie Bezpieczeństwa sprawę Hiszpanii".

Jakie były wyniki polskiej akcji przeciw gen. Franco?

„Przede wszystkim — odpowiada tow. Lange — zwróciliśmy uwagę całego, dosłownie całego świata na niebezpieczeństwo, grożące ze strony faszyzmu i resztek hitleryzmu. Obawy nasze zostały w pełni potwierdzone przez raport specjalnej podkomisji, wyznaczonej dla zbadania sprawy hiszpańskiej przez Radę Bezpieczeństwa.

Pobudziliśmy czujność świata. Sprawa Franco jest teraz pod obserwacją Rady Bezpieczeństwa i stoi na porządku dziennym Zjednoczonych Narodów. Otrzymaliśmy całkowite poparcie Francji, Meksyku i Związku Radzieckiego, oraz częściowo poparcie Australii, Chin, Brazylii, a nawet Stanów Zjednoczonych".

Jakie są dalsze szanse akcji międzynarodowej przeciwko obecnemu reżimowi hiszpańskiemu?

Tow. ambasador Lange zastanawia się przez chwilę, widać, że jest głęboko przejęty tą sprawą, i odpowiada:

„Dążymy do tego, aby Narody Zjednoczone wywarły tak silny nacisk, aby funkcjonowanie rządu Franco, stało się niemożliwe z powodu braku jakichkolwiek stosunków międzynarodowych. Proponowaliśmy zerwanie stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią przez wszystkich członków Organizacji Narodów Zjednoczonych. Francja swego czasu proponowała sankcje gospodarcze w dziedzinie dostaw nafty, benzyny i innych materiałów, których brak nie naruszy interesów ludności cywilnej.

Oczywiście nie chcemy szkodzić ludności hiszpańskiej, chcemy tylko uniemożliwić funkcjonowanie rządu generała Franco. Rozróżnienie takie w naszej akcji da się przeprowadzić. Energiczna akcja ze strony Narodów Zjednoczonych musi doprowadzić do dostatecznego rozprężenia się faszystowskiego aparatu biurokratycznego i policyjnego w Hiszpanii. Wynikiem tego byłby upadek rządu gen. Franco. Wobec tego, że olbrzymia większość ludności hiszpańskiej jest przeciwko gen. Franco, rozprężenie takie musi się skończyć przywróceniem praw demokratycznych i rządów republikańskich".

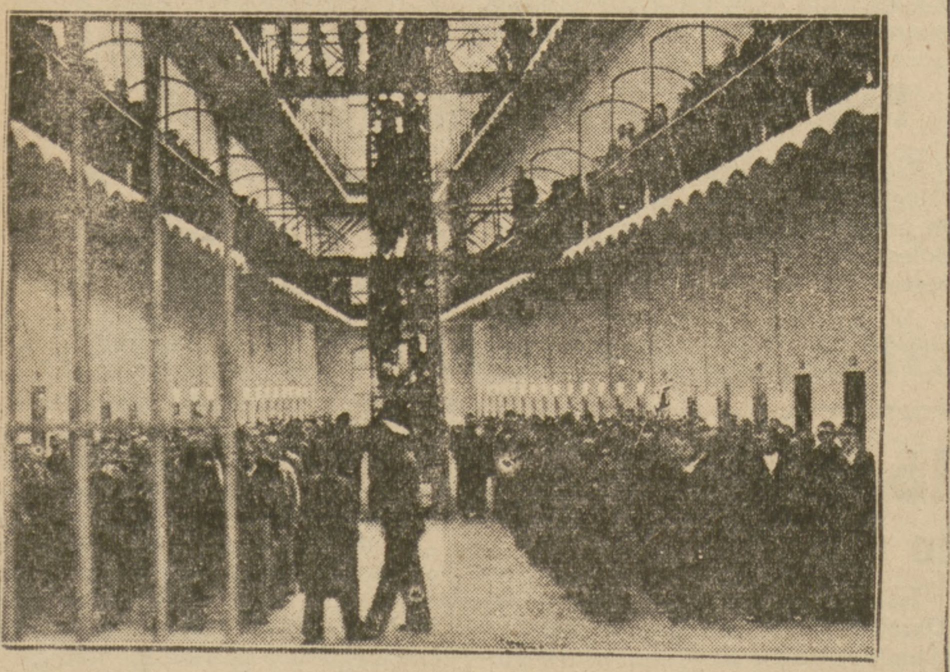
Widzę, że muszę kończyć wywiad, gdyż tow. Lange zaczyna spieszyć się. Zadaję jeszcze kilka pytań natury osobistej, lecz tow. Lange jest przeciwnikiem reklamy prasowej. Dowiaduję się tylko tyle, że tow. Lange jeszcze w 1937 roku rozstał zaproszony na uniwersytet w Kalifornii jako specjalista w dziedzinie ekonomii matematycznej. W roku 1938 powołany został na katedrę w Chicago.

Na jesieni 1945 roku tow. prof. Lange na zaproszenie Rządu Jedności Narodowej przyjechał do kraju i zgodził się na objęcie stanowiska ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Stanach Zjednoczonych. Ostatnio tow. Lange łączy to ze stanowiskiem stałego delegata Polski w Radzie Bezpieczeństwa O. N. Z. Przyjazd tow Langego do kraju pozostaje właśnie w związku ze złożeniem sprawozdania z działalności w Radzie Bezpieczeństwa i z ustaleniem wytycznych dalszej polityki. Jednocześnie tow. Lange chce się zapoznać z sytuacją w kraju i wobec tego krótki czas pobytu w Polsce wykorzysta dla wyjazdu do kilku większych miast na prowincji.

Żegnając się i dziękując tow. Langemu, myślę, że trudno było o lepszego przedstawiciela Polski w U. S. A. i w O. N. Z. i o lepszego szermierza sprawy hiszpańskiej na forum międzynarodowym, niż opanowany i rzeczowy, a jednocześnie zdecydowany i mający jasno wytknięty cel, tow. Oskar Lange.

L. K.

FRANCO ZAMKNĄŁ W WĘZIENIACH SWOICH PRZECIWNIKÓW



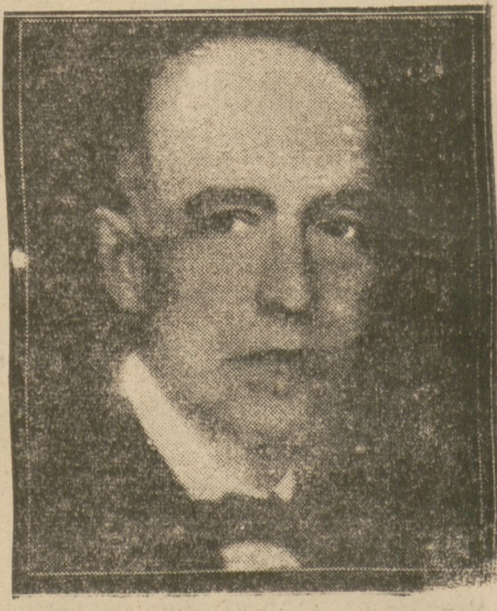
Oni nie chcą terroru Franco. Dlatego znajdują się w więzieniu. Jak wielu bojowników o wolność proletariatu jest uwięzionych — nie wiadomo. Obserwatorzy zagraniczni twierdzą, że po nad 70 tysięcy.

PABLO CASALS



Hiszpan, najsłynniejszy światowy wiolonczelista. Bezkompromisowy wróg reżimu Franco, zwolennik Republiki. Ostatnio odmówił występów w W. Brytanii, motywując tym, że W. Brytania utrzymuje stosunki z gen. Franco.

MANUEL DE FALLA



Największy z żyjących kompozytorów hiszpańskich. Jego utwory są w Polsce znane i b. często grane, m. in. słynny „Taniec ognia". Obecnie jest na emigracji w Argentynie.

O co walczyliśmy w Hiszpanii?

Oddziały polskich ochotników w Hiszpanii miały swoją prasę. Głównym organem był „Dąbrowszczak". Z pisma tego drukujemy artykuł z dn. 26 lutego 1938 r., który podkreślał silną więź, łączącą bojownika o wolność Hiszpanii z ludem polskim wsi i miast, walczącym wówczas z sanacją o swe prawa.

„Gorące pozdrowienia od walczących o wolność ochotników polskich w Hiszpanii.

Obywatele!

Wiemy, że przyjdzie wam radzić nad dolą chłopa polskiego, odwiecznego gospodarza naszej ziemi w ciężkiej dla nas chwili, gdy barbarzyńskie siły reakcji, prowadzone przez marszałka Rydza-Śmigłego, odbierają możność wypowiedzenia każdej wolnej myśli, gdy więzienia szeroko rozsiane po miastach i obóz koncentracyjny w Berezie zamykają w cieniu wilgotnych cel tysiące najnieodzowniejszych synów ludu polskiego.

My, tysiące polskich żołnierzy, noszący w sercach niezłomną, płonącą wiarę w zbliżające się zwycięstwo Wolności Ludów i Ludu Polskiego, chcemy dołączyć swój głos z pola walki do głosu delegatów chłopskich, wysłanych z niezliczonych wsi polskich, do głosu, który odważne masy chłopskie woła na bój z faszyzmem, z uciskiem, z ciemnotą, wzywa do wywalczenia starych praw demokratycznych, przyrzeczonych manifestem Rządu Lubelskiego.

I trzymając w mocnej dłoni karabin czy granat ręczny, nasłuchiwaliśmy głosu od strony Wisły, od wsi polskich, okalających Warszawę, czytaliśmy listy od najbliższych, które przynosiły nam codziennie wiadomości o żmudnym zmaganiu się z barbarzyńskim faszyzmem w naszym kraju.

Liczyliśmy dnie strajku chłopskiego, który dowiódł panom, że polski lud żywi niezłomną wolę obalenia jarzma folwarcznego, przemysłowej i bankierskiej magnaterii.

Zbliża się zwycięstwo sił demokracji nad przegniłym i rozkładającym się obozem polskiego faszyzmu, tak jak my jesteśmy tego bliscy w bratniej Hiszpanii, gdzie wszystkie żywe i zdrowe moce i siły narodu zostały zmobilizowane do walki z zewnętrznym i wewnętrznym wrogiem, gdzie lud zjednoczył się w wielkim froncie przeciw zdrajcom i najeźdźcom.

Gdy granatowy policjant Składkowskiego palił wasze chaty, niszczył wasz dobytek, chłopi, byliśmy z wami, naciskaliśmy mocniej cyngle naszych karabinów i strzelaliśmy w zdradzieckie serca faszystów, którzy są sojusznikami naszych polskich katów i oprawców.

Gorące pozdrowienia od chłopów, robotników, inteligentów w mundurach Ludowej Armii Hiszpańskiej Republiki."

W X rocznicę wojny domowej w Hiszpanii

Za waszą i naszą wolność!

Od hiszpańskiej wojny domowej datuje się początek militarnego pochodu hitlerowskiego w kierunku zburzenia demokracji w Europie.

W lipcu 1936 r. Republika hiszpańska odniosła wspaniałe zwycięstwo w demokratycznych wyborach. Młoda Republika niosła narodowi hiszpańskiemu reformy, które miały odrodzić Hiszpanię i wyprowadzić ten, tkwiący w pół-feudalno-kapitalistycznych stosunkach kraj, na drogę postępu i cywilizacji.

Przeciw temu legalnemu zwycięstwu, które było wyrazem woli narodu hiszpańskiego, zawiązał się nielegalny spisek „Junty" wojskowej, kierowany przez Franco, a inspirowanej przez Włochy i Niemcy.

Przedstawiciele nielicznej grupy dawniej uprzywilejowanych grandów i finansistów, spekulujących na „Nowy porządek Osi", przerażeni perspektywą reform i postępu opuścili Kortezy (parlament), „Junta" zaś dokonuje zbrojnego zamachu na Republikę.

Najpierw wystąpiło na arenę najemne wojsko, kierowane przez spiskujących oficerów „Junty" i banda falangistowskich paniczyków. Zaatakowano w Madrycie gmachy rządowe i ogłoszono Juntę władcą Hiszpanii. Siły zamachowców były jednak za szczupłe i Junta wezwała na pomoc siły obce: Hitlera i Mussoliniego.

Pod pretekstem udzielenia pomocy faszystom hiszpańskim — Włochy i Niemcy wprowadzają wojska swe na terytorium Hiszpanii, flotę zaś swą w okolice wysp Balearskich, Gibraltaru i do zatoki Biskajskiej.

Jawną interwencję przeciwko Hiszpanii przedstawiono światu jako bezinteresowny akt pomocy, udzielonej faszyzmowi hiszpańskiemu przeciwko „bolszewizmowi". Hitler operował już wówczas po mistrzowsku tym mitem antybolszewickim, pod którego urokiem znajdowała się elita rządząca Europą — i licząc na głupotę świata mieszczańskiego, skrzętnie chował swe właściwe intencje przed światem i zapewniał wraz z Mussolinim, że nie ma w Hiszpanii żadnych innych celów, poza walką z „czerwonymi". Interwencja ta kryła jednak poza rozpoczętą próbą zburzenia demokracji w Europie, inną jeszcze prawdę: przez Hiszpanię i wokół jej brzegów wiodły drogi morskie Anglii i Francji do ich posiadłości w Afryce i Azji. Chodziło o to w przyszłych próbach narzucenia światu organizacji zbudowanej wyłącznie na użytek najbardziej żarłocznego i tyrańskiego ze wszystkich imperializmów — imperializmu niemieckiego, by osiąść na tych szlakach komunikacyjnych i ustanowić tam swą hegemonię. Już wówczas potęgi osi przygotowywały się tam do tej wojny światowej, którą światu narzuciły.

*

Dnia 18 lipca 1936 r. naród hiszpański przyjął wezwanie i stanął do nierównej walki, trwającej blisko trzy lata. Republikę poparła nietylko cała klasa robotnicza i chłopstwo, po Jej stronie stanęła inteligencja hiszpańska, średnia burżuazja i niektóre grupy wielkiej burżuazji o republikańskich zapatrywaniach i patriotycznie nastawionej, niższy kler, nie posiadający wielkich majątków, ani nie wciągnięty w kombinacje finansowe niektórych biskupów, narody basków i katalończyków, które w zwycięstwie Republiki widziały zabezpieczenie swych praw narodowych. Nawet część arystokracji rodowej — nieprzychylna w zasadzie Republice — wzdrygała się przed poparciem „Targowicy" Franco i pozostała neutralna.

Jakie siły Franco przeciwstawił Republice?

Najemne wojsko (w Hiszpanii nie było wojska z poboru), marokański korpus cudzoziemski i Arabów, bandy szumowin i część młodzieży burżuazyjnej. Podstawowy czynnik jego siły stanowiły interwencyjne dywizje niemiecko-włoskie.

Świat ze zdumieniem przypatrywał się tej nierównej walce. Franco po nieudanym puczu w samym Madrycie, skierował na stolicę z prowincji regularne oddziały wojska. Doszedł do Casa del Campo i Universitana. Tam napotkał na opór niesłychany. Lud Madrytu zagrodził mu drogę. — Wydobyto starą broń z muzeum, sięgnięto do noży i siekańców, robiono naprędce prymitywne granaty. Była to pierwsza broń obrońców Madrytu.

Pod Jaramą walczyły już zorganizowane oddziały nowej armii republikańskiej. Rosła ona żywiołowo w codziennej walce. Dawny metalowiec organizuje pierwszy regularny pułk robotniczy, który okrywa się chwałą w obronie Madrytu. Modesto — niedawny robotnik, a później generał, dowodzący świetnie korpusem nad Ebro, a w końcu specjalną armią szturmową, organizuje bataliony bojowe, które w podziw wszystkich wprowadzają. Campasino — robotnik rolny, formuje z chłopów i robotników rolnych oddziały, śpieszące na pomoc Madrytowi, którego obronę ujmuje doświadczony oficer, generał Miaja.

Hiszpania dała wówczas światu wzór odwagi i bohaterstwa. Nie miała ona poprzednio armii, ale w ogniu walk utworzyła 750 tys. armię ochotników, zespolonych z całym narodem. Ta nieugięta siła Republiki została pokonana po 3-ch latach walki, wyłącznie wskutek dziesięciokrotnej przewagi technicznej przeciwnika. Na Guadalajara dywizje włoskie miały kilkakrotnie większą siłę ognia, anizeli siły generała Miaja. Dywizje te, kierowane przez niemieckich oficerów, wypróbowały tam po raz pierwszy metody błyskawicznego uderzenia. Jednakże po chwilowym załamaniu się frontu republikańskiego, próba ta została złamaną i dywizje włoskie musiały się wycofać w popłochu. Siły Republiki, znajdujące się wciąż w obronie, po zwycięstwie na Guadalajarze poczuły się zdolne już i do działań ofenzywnych pod Saragossą i Argoną.

*

Cały świat cywilizowany stanął solidarnie po stronie Republiki Hiszpańskiej. ZSRR pośpieszył natychmiast z pomocą techniczną: przemycono poprostu samoloty, tanki i amunicję. Do Hiszpanii przybywały tysiące ochotników z różnych stron świata. Tworzą się Brygady Międzynarodowe, wśród których zaszczytne miejsce zajęła polska brygada im. J. Dąbrowskiego, licząca tysiące polskich ochotników. W krajach demokratycznych rozwinęła się akcja zbiórkowa i płyną transporty z żywnością, ambulanse i broń. Nie doszło jednak do jednolitej akcji państw demokratycznych w obronie Republiki Hiszpańskiej.

Część ówczesnego rządu francuskiego była za udzieleniem pomocy dla Republiki Hiszpańskiej, ale, niestety, poddano się naciskowi rządu brytyjskiego, aby zaniechać pomocy dla Hiszpanii. Wywierał również w tym kierunku nacisk Lebrun — prezydent Francji i wszystkie prawie partie od prawa aż do radykałów włącznie, które pragnęły zachować „neutralność" Francji.

Rządy demokracji zachodniej Europy głuche były na akcję rządu sowieckiego, domagającego się wystąpienia w obronie Republiki Hiszpańskiej — udawały, że wojna w Hiszpanii ich nie dotyczy i wydały Hiszpanię na łup Włoch i Niemiec. Ogłoszona przez Anglię i Francję zasada „nieinterwencji" była stosowana jednostronnie i oddawała Republikę Hiszpańską właśnie na pastwę cynicznej i okrutnej interwencji.

Reakcja polska, sanacja i endecja również nie chciały widzieć imperialistycznej gry Niemiec hitlerowskich i powtarzały zakłamane frazesy o „niebezpieczeństwie komunistycznym" w Hiszpanii. Akcję solidarności i pomocy dla Republiki hiszpańskiej podjęły w Polsce legalne i nielegalne wówczas organizacje i partie antyfaszystowskie.

Legalną akcję pomocy dla dzieci hiszpańskich podjęła Centralna Komisja Związków Zawodowych, poparta przez P. P. S., lecz oprócz tej akcji rozpoczęta została już w kilka tygodni po wybuchu wojny domowej w Hiszpanii, akcja nielegalna: początkowo werbunek ochotników, a później i nielegalny transport broni.

W 1936 r. powstał w Warszawie Komitet Walki o Pokój na czele z Wandą Wasilewską i mec. Barcikowskim (obecnym wiceprezydentem KRN). Komitet ten nazajutrz po rozpoczęciu się wojny, podejmuje żywą akcję pomocy Republice. Z grona działaczy socjalistycznych wybija się swą aktywnością i pomocą w akcji werbunkowej tow. Stanisław Szwalbe (obecny wice prezydent KRN). Dzięki tow. Szwalbemu powstaje na terenie SPB pierwszy nielegalny ośrodek organizacyjny, zajmujący się werbunkiem ochotników do Republiki Hiszpańskiej.

Bardzo żywy udział w organizowaniu werbunku ochotników bierze tow. Jerzy Borejsza, który równocześnie oddaje swój talent publicystyczny na usługi akcji propagandowej na rzecz Republiki Hiszpańskiej.

W Gdyni grupa marynarzy i robotników portowych zajmuje się przemytem broni. Rząd sanacyjny sprzedawał broń jawnie Francowi, zaś robotnicy gdyńscy przemycali ją nielegalnie republikanom pod węglem i kartoflami. Akcją tą kieruje tow. Kazimierz Rusinek wspólnie z tow. Wiśniewskim i Ziemlewskim.

Nie sposób w jednym artykule ująć dzieje polskiego oręża w republikańskiej armii hiszpańskiej. Do Hiszpanii podążali Polacy z różnych stron kraju i świata. Duży zastęp ochotników dała polska emigracja we Francji. Już w sierpniu 1936 r. walczyła pod Irunem pierwsza grupa Polaków-górników z Pa-de-Calais i Nordu, a druga grupa broniła przejścia na moście francuskim tuż pod samym Madrytem. Z tych grup i małych oddziałów powstaje pierwszy batalion, a później 13 Brygada im. Jarosława Dąbrowskiego.

Oto etapy polskich formacji: Irun, Casa-del-Campe i Ciudad, Universitana, Jarama, Guadalajara i Briguega Bruneta, następnie zacięte boje na Estramadurze o kopalnię rtęci, Penaroję i niezwykle krwawe walki pod Saragossą i na Ebrze.

To były karty polskiego oręża zagranicą, o których niewielu ludzi w Polsce wiedziało: Polacy, walcząc pod hasłem „Za naszą i waszą wolność" — walczyli w wąwozach Samosierry i górach Pirenejów przeciwko najgroźniejszemu wrogowi niepodległości polskiej — faszyzmowi i hitleryzmowi.

Republika Hiszpańska padła po 3 latach krwawych zmagań, na kilka miesięcy przed napadem niemieckim na Polskę. Wkład Hiszpanii w walce przeciw faszyzmowi i hitleryzmowi jest ogromny i wierzymy głęboko, że nadejdzie dzień, w którym Hiszpania stanie w szeregach wolnych i szczęśliwych narodów.

TADEUSZ ĆWIK

występujący w Hiszpanii pod pseudonimem Stopczyk Władysław, jeden z głównych organizatorów XIII Brygady im Jarosława Dąbrowskiego i dowódca polityczny 45 Dywizji

GÓRNICY Z ALMADEN PAMIĘTAJĄ...



Fotografia pochodzi z dawnych lat. Teraz już, idąc do pracy, górnicy z Almaden, jednej z największych kopalni srebra na świecie, nie mogą pozdrawiać się nawzajem swym socjalistycznym „Salud". Ale nie zapomnieli o nim — pamiętają i walczą.

Zofia Szleyn

Pogrzeb uchodźcy Juliana Pereza

Po klęsce Republikanów w Hiszpanii, część oddziałów wycofywała się do Francji. Niestety, nie całe społeczeństwo francuskie odniosło się do nich ze współczuciem i należnym szacunkiem. Pod naciskiem francuskiej reakcji uchodźcy, wśród których było wiele ludności cywilnej, osadzeni zostali w obozach koncentracyjnych, gdzie panowała ogromna nędza.

Odbiciem tej tragedii są liczne utwory literackie, których autorami są często byli bojownicy, ludzie prości, samoucy.

Drukujemy poniżej jeden z takich wierszy, głęboko wstrząsający.

*

W obozie kobiet był jeden starzec z nami
Stary refugiado — zastraszony i mruk.
Kaszlał przy stole i brzuch go bolał nocami.
Wiedziano tylko o nim, że jest sam i że ma zły słuch.
Na granicy francuskiej zgubił swoją córkę.
Była córka i wnuk, zięć i syn poszli z wojskiem.
Nie wie dlaczego sam został, nie wie co się stało z córką.
Nie wie, czy syn przeszedł granicę francuską.
Był cichy i trząsł głową na wyschniętej szyi.
I dziś nocą w śnie umarł. Miał twarz jak skórka pomarańczy.
Nie zdążył się dowiedzieć czy syn w obozie żyje,
Czy zginął — i czy córka jest we Francji.
Potem obce kobiety — hiszpańskie i cudze
Patrzały w twarz Hiszpana, zwyczajna starcza twarz.
I szeptały po kątach. I były bardzo smutne.
I pełniły przy łóżku jego honorową straż.
Był pogrzeb z księdzem i woda święcona.
(Ponoć krzyż miał na szyi i do śmierci wierzyć nie przestał.
Być może. Nikt nie sprawdził). Przyszedł ksiądz wprost od ambony.
I choć zakazano — przyszli ludzie z miasteczka.
Przyszli z miasta tutejsi hiszpańscy robotnicy.
I przyszli francuscy. I mieli twarz poważną.
Przynieśli kwiaty. Przynieśli trumnę z obcej francuskiej ulicy.
I nieśli jak bliscy zwłoki starego Hiszpana.
Na niczyim pogrzebie nie było tyle łez.
I tylu prawd nie ściskał gardeł skurcz skrzepnięty.
I w tłumie wygnanych, brzmiał sądu wielki głos
W złamanych, krótkich słowach, hiszpańskiej kobiety.
.... Krzywda dzieci i kobiet mordowanych tłumu
I krzywda poniżonej refugiackiej doli
Największa krzywda ludzka; brak kraju i domu
Dom — kraj tam rozdarty. Poniżenie boli...
Chciała coś mówić jeszcze. Zawołali: dosyć!
Nie mów więcej. My wiemy. Z wamiśmy się sprzęgli.
Myśmy tu czuli, Hiszpanie i my — bracia obcy.
Myśmy wiedzieli i myśmy przysięgli.
I powiedzieli: salud! I podnieśli pięści.
(Grudki ziemi, jak bomby dalekie, dudniły).
To znaczyło: Ślubujemy nadzieję i zemstę.
Niech żyje wolna Hiszpania! — to słowo znaczyło.

Obóz kobiet internowanych w St. Zacharie
luty 1939 r.

Jestem dumna...

LIST MATKI OCHOTNIKA POLSKIEGO W HISZPANII DO JEGO TOWARZYSZY

Drodzy towarzysze!

Już parę miesięcy, jak mój syn, jedyny żywiciel mój i swego brata małoletniego, wyjechał do Hiszpanii, by walczyć przeciw barbarzyńskiemu faszyzmowi.

W pierwszych chwilach płakałam, że mój syn, jedyny żywiciel zostawił mnie w obcym kraju, samą. Dziś otarłam łzy smutku, a jeżeli łzy mi się cisną do oczu, to łzy radości, że ja, matka robotnicza, wychowałam syna, który dziś oddał swoje życie i ideę w obronie ludu hiszpańskiego i równocześnie polskiego.

Bardzo jestem wdzięczna takim synom, takim mężom, którzy podali swoją dłoń i stawiają piersi w obronie wolności i przeciw najeźdźcom faszystowskim, którzy mordują Matki i Dzieci, którzy chcą wprowadzić dla ludu pracującego głód, niewolę, nędzę i wojnę.

Ja, wdowa i matka dąbrowszczaka, solidaryzuję się z ludem walczącym w Hiszpanii i z mojej skromnej zapomogi, jaką otrzymuję od Komitetu Niesienia Pomocy Ludowi Hiszpańskiemu, ofiaruję 11 paczek papierosów, wartości 81 fr. 25 c., dla dąbrowszczaków, dla tych, którzy bronią wolności. Proszę o wybaczenie że tak mały podarek, ale choć skromny, jest szczery...

Apeluję do wszystkich Matek i Żon, których synowie i mężowie walczą o wolność ludowej Hiszpanii: nie płaczmy i nie narzekajmy, ale bądźmy dumne, że nasi synowie i mężowie świadomie wstąpili w szeregi batalionu im. Jarosława Dąbrowskiego, w szeregi walki o wolność ludu pracy i niosą sławę Ludowi Polskiemu pod hasłem „Za naszą i waszą wolność"!

Matka dąbrowszczaka, Luciena Wacha
GERTRUDA WACH

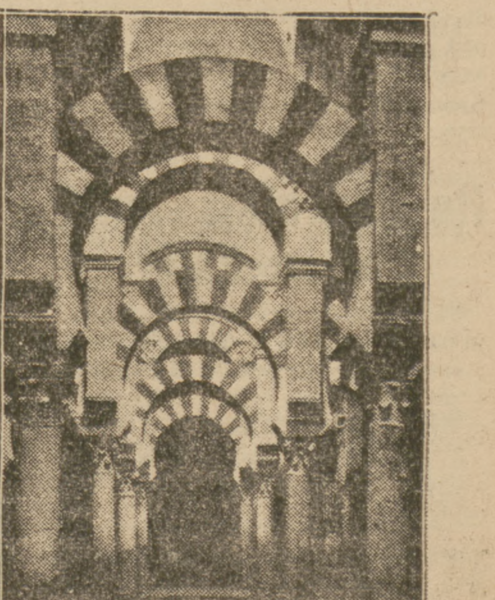
St. Florent (Gard), dn. 10.6.1937 r.

STARE I NOWE SIŁY



Stary kościół — nowa armia. (Kler nosi w Hiszpanii tradycyjne ubiory). Obie te potęgi rządzą po dyktatorsku w Hiszpanii.

ARCHITEKTURA HISZPAŃSKA



Piękne łuki, charakterystyczne w południowej Hiszpanii.

Jedność słowiańska na ziemi hiszpańskiej

Podczas walk w Hiszpanii powstała także Brygada Czechosłowacka, która walczyła obok innych oddziałów republikańskich. Braterstwo broni polsko-czeskie przypomniał tow. Tadeusz Ćwik (posługujący się w Hiszpanii pseudonimem Stopczyk), jeden z organizatorów polskich formacji Republikańskiej Armii Hiszpańskiej, wygłaszając w Londynie na uroczystej Akademii, zorganizowanej przez grupę czesko-słowackich ochotników w rocznicę Wojny Hiszpańskiej w dniu 18 lipca 1942 r., przemówienie, w którym m. in. powiedział:

„Pragnę wyrazić radość z powodu tej łączności, jaką osiągamy z towarzyszami czechosłowackimi. Wasz czesko-słowacki batalion, a później brygada, która stanowiła obok innych brygad jedną z niezwykle dzielnych jednostek, rodziła się przy boku i przy pomocy Polskiej Brygady. Tam osiągnęliśmy wspólny język porozumienia, język bojowników. Tę spójnię, która zadokumentowana została deklaracją, musimy rozwijać i przenosić do naszych narodów, aby doprowadzić do trwałego zjednoczenia, opartego na prawach równych, wolnych narodów.

Zeszliśmy się tu wszyscy, żołnierze i komendanci, prości strzelcy i organizatorzy bryga, zeszliśmy się po to, by złożyć hołd sławnemu ludowi hiszpańskiemu i by zapewnić go o naszej wierności tym ideałom, za które walczyliśmy na frontach Hiszpanii".

Osadnictwo rolne na Ziemiach Odzyskanych

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zatwierdził projekt dekretu o osadnictwie rolnym na Ziemiach Odzyskanych, który zastąpi na tym obszarze przepisy dekretu z 8.3.1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich, jak również przepisy dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej z 6.9.1944 r. Nowy dekret ukaże się w najbliższych dniach.

Według projektu dekretu osadnicy na Ziemiach Odzyskanych otrzymają na własność indywidualną prywatną gospodarkę rolną różnego typu lub działki rzemieślnicze i pracownicze.

Nowe przepisy przewidują także konieczność wydzielenia organizacjom i instytucjom użyteczności publicznej zapasu ziemi, nieprzekraczającego 10 proc. ogólnego obszaru użytków rolnych, na cele stworzenia ośrodków kultury rolniczej, hodowlanej oraz rozbudowy miast, uzdrowisk i letnisk.

Obywatelom polskim oraz osobom, które otrzymały obywatelstwo polskie projekt dekretu pozostawia własność nieruchomości ziemskich do 100 ha powierzchni ogólnej. Te same prawa przyznaje cudzoziemcom — z wyłączeniem Niemców i ich satelitów z czasów ostatniej wojny.

OBSZAR GOSPODARSTW

Obszar gospodarstw rolnych osadniczych w zależności od warunków glebowych, klimatycznych i ekonomicznych wynosiłby od 7 — 15 ha; istniejące już gospodarstwa rolne o obszarze poniżej 7 ha będą mogły być utrzymane, zaś obszar gospodarstw o charakterze hodowlanym z przewagą pastwisk i łąk może być podwyższony do 20 ha.

Gospodarstwa ogrodnicze nie mogą przekraczać 5 ha, z wyjątkiem istniejących już gospodarstw nasiennych i szkółkarskich, których obszar wynosić może do 20 ha. Uchwałą Rady Ministrów normy dla gospodarstw rolnych i ogrodniczych mogą być podwyższone nie więcej niż o%.

Działki dla pracowników, zatrudnionych w gospodarstwach rybnych i leśnych nie mogą przekraczać 3 ha. Działki dla rzemiosła wiejskiego będą o obszarze 2 ha, a działki innych pracowników — 1 ha.

Powstałe w następstwie parcelacji resztówki większych majątków, o ile nie zostaną nadane osadnikom, przejdą na własność spółdzielni rolniczych — w pierwszym rzędzie Samopomocy Chłopskiej.

KTO JEST UPRAWNIONY I KTO MA PIERWSZEŃSTWO

Uprawnionymi do ubiegania się o otrzymywanie gospodarstw osadniczych i działek będą obywatele polscy, przybywający na Ziemie Zachodnie w ramach zorganizowanej akcji osiedleńczej, którzy posiadają fachowe lub praktyczne przygotowanie rolnicze oraz stali mieszkańcy Ziem Odzyskanych, którzy uzyskali obywatelstwo polskie na mocy ustawy z dnia 28.IV.1946 r.

Pierwszeństwo do otrzymania ziemi spośród osób fachowo i praktycznie przygotowanych do prowadzenia gospodarstw mieliby przede wszystkim zdemobilizowani żołnierze i inwalidzi Wojska Polskiego oraz uczestnicy walk partyzanckich o Polskę Demokratyczną, inwalidzi — funkcjonariusze władz bezpieczeństwa oraz wdowy i sieroty po inwalidach, następnie repatrianci, właściciele gospodarstw małorolnych i karłowatych z ziem starych.

WARUNKI NABYCIA

Ziemia ma być nadawana na warunkach odpłatnych za cenę równą przeciętnemu rocznemu urodzajowi z danego obszaru, przyjmując jako przeciętny urodzaj 15-cie ctr. m. żyta z 1 ha. Osadnik będzie mógł płacić w naturze żytem albo w gotówce według ceny żyta na wolnym rynku.

Osadnicy wojskowi otrzymaliby oczywiście ziemię w normach ogólnych od 7 do 15 ha. — W razie przydzielenia gospodarstwa większej wartości od posiadanego na ziemiach starych uiszczą tylko różnicę ustalonych cen.

Spłata pierwszej raty nastąpiłaby po 3 latach. W ciągu pierwszych 5 lat od nadania, gospodarstwa nie mogą być zastawiane, zbywane lub wydzierżawiane bez zezwolenia Urzędu Ziemskiego.

Osadnik byłby, obowiązany prowadzić swe gospodarstwo sam lub przez członków rodziny, żyjących z nim we wspólności gospodarczej. W razie opuszczania gospodarstwa na stałe — osadnik przekaże swe gospodarstwo władzom osadniczym.

Nominacje na wyzszych uczelniach

Dekretem Prezydenta Krajowej Rady Narodowej zostali mianowani:

Na Uniwersytecie w Toruniu: dr. Wojciech Hejnosz — profesorem zwyczajnym historii ustroju Polski i dawnego prawa polskiego na Wydziale Prawno-Ekonomicznym.

Na Uniwersytecie w Krakowie: dr. Eugeniusz Brzezicki — prof. tytularnym na Wydziale Lekarskim, dr. Ludwik Ehrlich — prof. zwycz. Prawa Narodów na Wydziale Prawa, dr. Konstanty Grzybowski — prof. nadzwyczajnym prawa politycznego na Wydziale Prawa, dr. Roman Witold Ingarden — prof. zwycz. filozofii na Wydz. Humanistycznym, dr. Jan Janów — prof. zwycz. języków ruskich na Wydz. Humanistycznym, dr. Tadeusz Lityński — prof. nadzw. chemii rolniczej na Wydz. Rolniczym, Stanisław Łempicki — prof. zwycz. historii literatury polskiej II na Wydz. Humanistycznym, dr. Stanisław Skimina — prof. tytularnym na Wydz. Humanistycznym, dr. Władysław Tarnawski — prof. zwycz. filologii angielskiej na Wydz. Humanistycznym, dr. Adam Vetulani—prof. zwycz. prawa kościelnego na Wydz. Prawa, dr. Józef Widajewicz — prof. zwycz. historii Słowian na Wydz. Humanistycznym.

Na Uniwersytecie w Warszawie: dr. Henryk Gromadzki — prof. tytularnym ginekologii i położnictwa na Wydz. Lekarskim, dr. Antoni Łaszkiewicz — prof. nadzw. mineralogii i petrografii na Wydz. Matematyczno - Przyrodniczym.

Na Uniwersytecie w Poznaniu: dr. Stanisław Szczotka — prof. nadzw. historii i socjologii wsi na Wydz. Rolniczo - Leśnym.

Na Uniwersytecie w Łodzi: dr. Maria Librachowa — prof. nadzw. psychologii pedagogicznej na Wydz. Humanistycznym, dr. Jan Muszkowski — prof. zwycz. bibliotekoznawstwa na Wydz. Humanistycznym, dr. Włodzimierz Niemierko — prof. nadzw. fizjologii zwierząt na Wydz. Matematyczno - Przyrodniczym, dr. Maria Ossowska — prof. nadzw. nauki o moralności na Wydz. Humanistycznym, dr. Stanisław Ossowski — prof. zwycz. na Wydz. Humanistycznym, dr. Marian Serejski — prof. nadzw. historii społecznej starożytności i średniowiecza na Wydz. Humanistycznym, dr. Franciszek Skupieński — prof. zwycz. anatomii i cytologii roślin na Wydz. Matematyczno-Przyrodniczym, dr. Stefania Skwarczyńska — prof. nadzw. teorii literatury na Wydz. Humanistycznym, dr. Dina Sztejnbarg — prof. nadzw. teorii poznania, logiki i metodologii na Wydz. Humanistycznym, dr. med. Wincenty Tomaszewicz — prof. nadzw. chirurgii III na Wydz. Lekarskim, dr. Feliks Wiśniewski — prof. zwycz. fizyki teoretycznej I na Wydz. Matematyczno - Przyrodniczym, dr. Tadeusz Wolski — prof. zwycz. morfologii i systematyki zwierząt na Wydz. Matematyczno - Przyrodniczym, dr. Zdzisław Zygulski — prof. zwycz. języka i literatury niemieckiej na Wydz. Humanistycznym.

Na Uniwersytecie w Toruniu: dr. Bożenna Stelmachowska — prof. nadzw. etnologii i etnografii na Wydz. Humanistycznym.

Na Politechnice w Łodzi: dr. Michał Skarbiński — prof. nadzw. obróbki metali II na Wydz. Mechanicznym.

Kursy dokształcające dla górników

Luki powstałe w górnictwie śląskim, po okupacji niemieckiej, powoli zapełniają się. W ostatnim czasie ukończyło kursy dokształcające dla górników, zorganizowane przez Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego 2.626 osób. Szkolenie dalszych kadr dla przemysłu górniczego odbywa się w przyśpieszonym tempie.

W ramach planów 3 i 5-letniego przewidziane jest wykształcenie tysięcy wykwalifikowanych górników, elektryków, mechaników, mierniczych i innych. W chwili obecnej na przyszłych górników kształci się 5.138 osób. Poza tym CZPW zorganizował szereg kursów dla uzupełnienia teoretycznych wiadomości pracowników czynnych.

Zbiór żyta dobry, a pszenicy jeszcze lepszy

Żniwa w woj. łódzkim rozpoczęto w roku bieżącym już od 3 lipca, co jest zjawiskiem bardzo rzadkim, gdyż przeważnie koszenie ozimin (żyta) rozpoczynano w czasie od 15 do 25 lipca.

Urodzaje są na ogół zadawalające— nawet lepsze niż przypuszczano wiosną. Żyto wyrosło dobrze, szczególnie na glebach szczerbowych i zapowiada dobry plon.

Pszenice przedstawiają się jeszcze lepiej niż żyta. Nie udały się natomiast rzepaki zarówno ozime jak i jare, jak również owsy, którym zaszkodziła długotrwała susza w końcu kwietnia i maja.

Do zbioru w czasie tegorocznych żniw mają rolnicy ogółem 712.000 ha zbóż kłosowych, 100.500 ha strączkowych, 4.500 ha rzepaku i 3.500 ha lnu. Z tego obszaru skoszono już prawie połowę żyta i wszystek rzepak ozimy.

Część skoszonych zbóż została zwieziona do stodół. Dalsze prace żniwne rozwijają się powoli z powodu ciągłych przelotnych deszczów.

Zawód rybaka wymaga fachowego przygotowania

Brak morskich rybaków zmusza władze rybackie do śpiesznego przygotowania nowych kadr. Zawód rybaka morskiego jest trudny i wymaga długiego fachowego przygotowania. Najwłaściwszym sposobem powiększenia kadr rybaków morskich jest przyzwyczajenie kandydatów od młodości do tego zawodu, tak, jak się dzieje od wieków wśród nadmorskiej ludności rybackiej, która już 10-letnich chłopców wprowadza do praktycznej nauki rybołówstwa.

Obecnie władze rybackie zamierzają postępować w ten sam sposób. Młodych chłopców, którzy pragną obrać zawód rybaka morskiego, umieszcza się na praktykę na poszczególnych kutrach rybackich, gdzie pod kierunkiem doświadczonych rybaków zaprawiają się w zawodzie rybackim. Dotychczas umieszczono już w ten sposób 20 praktykantów.

Poza nauką praktyczną, dla uczniów tych urządzane będą kursy teoretyczne, przede wszystkim z zakresu obsługi motorów.

Konferencja przewodniczących delegacji Związków Byłych Więźniów Politycznych

W dniu 20 bm. rozpoczną się w Warszawie obrady przewodniczących delegacji b. więźniów politycznych faszystowskich obozów koncentracyjnych — narodów europejskich.

Do Warszawy przybył już przedstawiciel włoskich więźniów politycznych red. Guermandi, który 8 lat przebywał w więzieniach faszystowskich, a następnie zaaresztowany przez Niemców — więziony był w Mauthausen.

W dniu 18 bm, przyjeżdża delegacja belgijska, na której czele stoi Artur Hautlot — dyr. gabinetu ministra Rolnictwa, przewodniczący Związku Belgijskich Więźniów Politycznych z Dachau oraz red. Ros.

Z ramienia Holandii przyjeżdża mjr. Landshot, adiutant ks. Bernarda, który był delegatem więźniów holenderskich na lutowym Kongresie w Warszawie.

— o —

Kurs zawodowych przewodników

W Krakowie rozpoczął się pierwszy po wojnie kurs przeszkoleniowy dla zawodowych przewodników. Kurs został zorganizowany przez Zarząd Polskiego Związku Turystycznego.

Większość przewodników włada obcymi językami. Uczestnicy kursu rekrutują się przeważnie ze środowiska akademickiego oraz znawców i miłośników krakowskich zabytków historycznych i kulturalnych.

Zamordowanie żydowskiego adwokata w Katowicach

KATOWICE (ŻAP). Dnia 6 lipca w godzinach wieczornych zastrzelono przy ulicy Jagiellońskiej w Katowicach Żyda — adwokata Bluma.

Rzeszów-Warszawa

Polskie Linie Lotnicze „LOT" uruchamiają w dniu 19 lipca rb. komunikację lotniczą na trasie Warszawa — Rzeszów — Warszawa.

Samoloty na powyższej trasie kursować będą w poniedziałki, środy i piątki, według następującego rozkładu: Warszawa — odlot 9.40, Rzeszów — przylot 10.55, Rzeszów — odlot 11.25, Warszawa — przylot 12.40.

W ciągu najbliższych 2 tygodni do trasy tej zostanie włączone międzylądowanie w Lublinie.

Transporty UNRRA

Około 20 bm. spodziewany jest w Gdyni amerykański parowiec „Virginian", który już niejednokrotnie przywoził towary do nas. Tym razem wiezie on 76.160 skrzyń mleka skondensowanego, 24.473 skrzyń margaryny 60.718 skrzyń soków i jamów, 17.300 skrzyń konserw mięsnych i 7.915 skrzyń mydła do prania, dalej kilkanaście różnych innych artykułów w setkach skrzyń, worków lub bel, razem około 195.000 skrzyń, łącznej wagi przeszło 5.000 ton.

Do Gdyni przypłynęły 3 okręty z 35.131 kur i kurcząt rasowych oraz 8.320 sztukami koni.

Ulotki antysemickie w Ząbkowicach

ZĄBKOWICE (ŻAP). 7-go lipca wieczorem rozrzucono w Ząbkowicach (Dolny Śląsk) ulotki, wzywające ludność żydowską pod groźbą śmierci do opuszczenia miasta w przeciągu 14-tu dni. Władze bezpieczeństwa podjęły natychmiast energiczne śledztwo w tej sprawie.

Ilu studentów studiuje w Lublinie?

W roku akademickim 1945—46 oba Uniwersytety Lubelskie liczyły 2.892 słuchaczy, z czego na Uniwersytet M. C. Skłodowskiej — przypadało 1.905 osób, a na Katolicki Uniwersytet Lubelski 987 osób.

Z ogólnej liczby studentów 635 pochodzi z terenu woj. lubelskiego, reszta to element napływowy.

Jedziemy koleją do Krynicy

KRAKÓW. W związku z ukończeniem odbudowy linii kolejowej Nowy Sącz — Krynica nastąpiło uroczyste otwarcie komunikacji kolejowej z Krynicą.

Dla uruchomienia linii Nowy Sącz — Żegiestów odbudowane zostały przez pogotowie mostowe Ministerstwa Komunikacji oraz DOKP Kraków 22 mosty o łącznej długości 650 metrów bieżących, w tym dwa duże mosty na Popradzie.

Wiele dróg prowadzi do Płocka

PŁOCK. — Płock — mimo zburzenia przez Niemców mostu drogowo-kolejowego posiada obecnie niezłą komunikację we wszystkich kierunkach. Kolej łączy Płock z lewego brzegu Wisły ze stacją węzłową w Kutnie a z prawego brzegu — z wybrzeżem. Przez Wisłę przejeżdża się promem. Komunikacja wodna statkami, kursującymi w dzień i w nocy, łączy Płock z Warszawą i Gdynią.

W Płocku znajdują się dwie stacje autobusowe, z których kursują dwa razy dziennie samochody do Warszawy. Poza tym istnieje stałe połączenie samochodowe z Łodzią i Włocławkiem, Rypinem i Drobinem.

Napad bandy dywersyjnej NSZ na pociąg

BIAŁYSTOK (ŻAP). Na linii kolejowej Białystok — Warszawa, opodal Czyżewa, zatrzymany został przez bandy dywersyjne pociąg osobowy. Z ręki zbrodniarzy zginęło 4 Żydów: Dawid Szer ur. 1918, Budnicki Abram ur. 1924, Szejnberg Owi ur. 1918 Tożsamości czwartego dotychczas nie udało się stwierdzić.

Szer Dawid był żołnierzem Dywizji im Kościuszki, dwa razy ranny, znajdował się w szeregach zdobywców Berlina. Budnicki Abram przetrwał gehennę sześciu obozów hitlerowskich.

RTPD w Szczecinie

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Szczecinie wysłało w dniu 11 b. m. drugą z kolei partię dziatwy szkolnej na kolonie letnie do Pilichowa, ślicznie położonej miejscowości wypoczynkowej wśród lasów i jezior Pomorza Zachodniego. Łącznie z poprzednią partią, która wyjechała przed tygodniem do Międzyzdroju, ponad 700 dzieci znalazło warunki miłego i pożytecznego spędzenia ferii letnich.

Nowinki gospodarcze

WYNALAZEK W BUDOWNICTWIE

Inż. Eug. Krzemieniewski dokonał wynalazku, zapewniającego całkowite bezpieczeństwo robotnikom, pracującym na rusztowaniach. W razie utraty równowagi, upadek robotnika wynosi 1—2 m.

MEBLE ZE STALI

Zjedn. Przem. Mebli Stalowych i Okuć Budowl. w Bytomiu posiada na terenie Polski 15 zła. przemysłowych. Zjednoczenie wyrabia meble biurowe, urządzenia hoteli, sal szkolnych, szpitalnych itp.

FABR. KONSTRUKCYJ ŻELAZNYCH

Fabryka Wagonów i Mostów w Chorzowie produkuje m. in. dla przem. węgl. 100 szt. węglarek, oraz ok. 150 ton części skrzyżowań kolejowych miesięcznie. Wartość ogólnej produkcji fabryka przekracza 40 mil. zł miesięcznie. Zakład zatrudnia 3 tys. pracowników.

NAJLEPSZE ROBOTNICE

Pierwsze miejsce w „Wyścigu Pracy" w przem. konfekcyjnym zajęła Bydgoska Fabr. Mundurów „Industrie", która wykonała plan produkcji w 164%. Najlepszą robotnicą okazała się ob. Weronika Grabowska, wykonująca stale dwukrotną normę.

SUCHA DESTYLACJA DRZEWA

Posiadamy 2 fabryki suchej destylacji drewna w Hajnówce i Woszowskiej, które produkują octan wapnia, spirytus drzewny, smołę drzewną itp.

NOWE POKŁADY WĘGLA

Geologiczna Ekspedycja Akademii Nauk ZSRR wykryła na wschodnim Sybirze ogromne pokłady węgla, który znajduje się tam na głębokości 8 metrów.

Kurs krajoznawczy dla nauczycieli

Ministerstwo Oświaty organizuje dla nauczycieli szkół wszelkiego rodzaju Kurs Krajoznawczy dla Instruktorów Ruchu Krajoznawczego.

Kurs ten zlecony przez Ministerstwo Oświaty, Polskiemu Towarzystwu Krajoznawczemu, będzie najbardziej atrakcyjnym kursem nauczycielskim w r. b., dzięki swemu programowi i celowi.

Przewidziano 54 godziny wykładów, 10 wycieczek kilkugodzinnych i 1 wycieczkę dalszą. Kurs odbędzie się w najpiękniejszej okolicy Dolnego Śląska w Cieplicach k/Jeleniej Góry w pierwszej połowie sierpnia. Uczestnicy poniosą tylko koszty przejazdów. Utrzymanie i zakwaterowanie otrzymują bezpłatnie. Zgłoszenia na Kurs przyjmują wyłącznie Kuratoria do 22 lipca r. b.

SPORT

WALASIEWICZÓWNA STARTUJE W OSLO

Polski Związek Lekkoatletyczny otrzymał wiadomość z ambasady polskiej w Waszyngtonie, tyczącą Stanisławy Walasiewiczówny.

Walasiewiczówna pragnie bronić barw Polski na mistrzostwach Europy w Oslo.

Forma naszej rekordzistki świata jest świetna. Ostatnie jej wyniki były następujące: 30.6 rb. na zawodach w Cleveland, Walasiewiczówna pobiła dawny swój rekord w biegu na 50 mtr. (8.10.33 r.) wynoszący 6,4 sek., osiągając czas 6,3 sek. W biegu na 100 mtr. miała czas 11,5 sek., czyli wyrównała rekord światowy Stephens. Na 200 mtr. miała czas 24,1 sek. Na zawodach klubu olimpijek w Cleveland, Walasiewiczówna ustaliła nowy rekord światowy w biegu na 60 mtr., osiągając czas 7,2 sek. Dawny jej rekord wynosił 7,3 sek. (24.9.33 Lwów). Walasiewiczówna zakomunikowała ambasadzie polskiej w Waszyngtonie, że po Oslo, chętnie zatrzymałaby się kilka miesięcy w Polsce.

OTWARCIE KOBIECEGO OBOZU TRENINGOWEGO NA STADIONIE WP

PAP. Na stadionie WP został już uruchomiony kobiecy obóz treningowy dla lekkoatletek, kandydatek na mistrzostwa Europy do Oslo.

Na obóz przybyły już wszystkie zawodniczki, wyznaczone przez komisję PZLA.

Począwszy od dnia 16 bm, treningi są już systematycznie i regularnie przeprowadzane. Moderówna (Łódź) uzyskała w biegu na 50 mtr. najlepszy wynik powojenny, osiągając czas 8,1 sek.

Obóz potrwa dwa tygodnie.

15 KRAJÓW ZGŁOSZONYCH DO MISTRZOSTW W OSLO. Gustaw Henriksen sekretarz norweskiego Związku L. A. w wywiadzie dla sztokholmskiej „Svenska Dagbladet" oznajmił, że do mistrzostw Europy w Oslo zgłoszonych zostało 15 krajów: Finlandia, Szwecja, Dania, Polska, Holandia, Belgia, Luksemburg, Francja, Portugalia, Austria, Włochy, Czechosłowacja, Anglia, Irlandia i Islandia. Ogółem spodziewanych jest przyjazd 250 zawodników. Dokładna ilość zawodników będzie znana dopiero 10 sierpnia.

Szczepienia przeciwdurowe
nie są szykaną — lecz dobrodziejstwem

(Gz). Zwyczaj zymusowego szczepienia przeciw durowi, brzusznemu datuje się z czasów okupacji. Niemcy nie z miłości bynajmniej do nas — lecz w obawie przed epidemią zmuszali nas do szczepień ochronnych, które, mówiąc nawiasem, nie były przez nas mile widziane, albowiem wycieńczone organizmy silnie reagowały na szczepionkę, a poza tym społeczeństwo polskie nie miało zaufania do jakości samej surowicy.

W związku z tym kursowały po mieście dosyć fantastyczne pogłoski na ten temat: a więc, że szczepionki są bardzo stare i „popsute" — lub wręcz trujące.

Kto mógł, uchylał się od obowiązku szczepienia i bronił fikcyjnym zaświadczeniem.

Wobec ostatnich zarządzeń władz państwowych i przymusu szczepienia się przeciw durowi brzusznemu jeszcze w bieżącym miesiącu — należy bezwzględnie zwalczać okupacyjne uprzedzenia i przyzwyczajenia. Ludzi, unikających szczepienia, powinno się pouczać, **że obowiązek ten jest podyktowany troską o zdrowie mieszkańców stolicy. I że niewypełnienie tego obowiązku jest karygodnym niedbalstwem, a nawet głupotą utrudniającą walkę z zarazą.**

Więc w lipcu zaszczepimy się wszyscy bez wyjątku.

Cukru jest pod dostatkiem

Wobec nieuzasadnionych pogłosek o braku cukru na wolnym rynku Związek Gospodarczy „Społem" komunikuje, że oddziały „Społem" na terenie całego kraju sprzedają cukier bez żadnego ograniczenia.

W ciągu pierwszej dekady lipca b. r., rozprowadzono cukru o 1.500 ton więcej niż w ciągu całego czerwca rb.

Tłumaczy się to zapotrzebowaniem sezonowym (soki, konfitury). Zapotrzebowanie usiłują wykorzystać spekulanci, ukrywając zapasy posiadanego cukru. Nie mogą się jednak spodziewać żadnego efektu, gdyż cukru mamy dostateczną ilość aż do nowej kampanii.

Uratować drzewostan Bielan
Piękne zadanie dla M.O.

(Gz). Na Bielanach, Żoliborzu i Marymoncie — a zwłaszcza na samych Bielanach, szerzą się w sposób zastraszający drobne kradzieże. Jak stwierdzono, ofiarą złodziei (przeważnie amatorów), padają głównie drzewka sąsiedzkich ogródków, lub z nielicznych lasków, albo też samotnie rosnące na ulicach. Barbarzyńskie elementy bezlitośnie walczą z drzewostanem tych dzielnic.

Ostatnio na ul. Daniłowskiego zdarzały się wypadki, że pewne osoby — stanowiące niepożądany element napływowy dla tej dzielnicy — osoby nigdzie zazwyczaj niezatrudnione i bez jakiegoś określonego zajęcia dopuszczają się notorycznych kradzieży — ścinając po nocach sosenki z ogródków sąsiadów.

Drzewostan na Bielanach polecamy szczególnej opiece Milicji Obywatelskiej.

Popierajcie prasę socjalistyczną

Z ŻYCIA PPS PARTII

ZEBRANIE KOŁA PRELEGENTÓW WK PPS

Dnia 25 bm., o godz. 17, w lokalu warszawskiego WK PPS odbędzie się zebranie Koła Prelegentów.

Obecność członków Koła obowiązkowa.

ZEBRANIE DZIELNICY PPS OCHOTA

Dnia 19 bm., o godz. 18, w lokalu Dzielnicy Ochota, referat polityczny wygłosi tow. Henryk Dąbrowski.

REJESTRACJA CZŁONKÓW DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

Komitet PPS Dzielnicy Śródmieście wzywa wszystkich członków Dzielnicy, do osobistego zgłoszenia się w lokalu Partii (ul. Mokotowska 51/53) w terminie od 25 lipca do 10 sierpnia br., w godz. od 15.30 do 18, celem ponownego zarejestrowania się.

Towarzysze, którzy nie dopełnią obowiązku rejestracji, zostaną skreśleni z listy członków Partii.

ZBIÓRKA DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

Komitet PPS Dzielnicy Śródmieście zawiadamia, że w związku z rocznicą PKWN i otwarciem mostu Poniatowskiego zarządza zbiórkę Towarzyszy z pocztami sztandarowymi dnia 22 lipca rb., o godz. 8 rano w lokalu Partii, ul. Mokotowska 51/53.

ZEBRANIE DZIELNICY „MOKOTÓW"

Sekcja kobiet — 21.VII. — godz. 10 (Chocimska 4) — celem złożenia wieńca na stokach cytadeli poległym Bojownikom o Wolność.

19.VII. — godz. 17.30 — zebranie wszystkich członków Dzielnicy.

POSIEDZENIE KOMITETU DZIELNICY „PRAGA CENTRALNA"

18.VII. — godz. 17 (czwartek), ul. Szwedzka 2—4 — posiedzenie Komitetu Dzielnicy „Praga Centralna".

Ćwiczenia ORMO

Kom. XXII M. O., Wolska 174, zbiórka na ćwiczenia lokalne na terenie PFK, ul. Dworska 29, dnia 18 lipca (czwartek), godz. 16.

UWAGA!

Oddzielna grupa „Mennica Państwowa", pluton II, przynależność do XV Kom M. O., ul. Jagiellońska 9 — na terenie Mennicy, ul. Markowska 18, dnia 18 lipca, godz. 17.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

Dzień Warszawy

OBOWIĄZEK WYWIESZANIA FLAG ZARZĄDZENIE PREZYDENTA MIASTA

Sprawę dekorowania nieruchomości flagami na terenie Warszawy reguluje wydane ostatnio rozporządzenie prezydenta miasta.

Wszystkie obiekty zamieszkałe na terenie Warszawy muszą posiadać najmniej 2 flagi o barwach Państwa Polskiego. Najmniejszy dopuszczalny wymiar 70×150 cm. Dekorowanie nieruchomości obowiązuje w święta państwowe i uroczystości. Władze będą zawsze o obowiązku wywieszania zawiadamiać. Dopilnowanie zarządzenia ciąży na właścicielu lub administratorze nieruchomości.

Za niewykonanie zarządzenia grozi kara do 5000 zł. lub 14 dni aresztu, względnie obie kary łącznie.

DBAJMY O KOLEJ ELEKTRYCZNĄ WARSZAWA — OTWOCK

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych apeluje do pasażerów, aby, szanując wysiłek i dobro państwowe, nie niszczyć taboru kolei. Jednocześnie władze kolejowe proszą ludność, zamieszkałą wzdłuż linii Otwock—Warszawa, o ochronę sieci kolejowej i wszystkich urządzeń elektrycznych. Czuwanie nad tym jest wspólnym obowiązkiem wszystkich obywateli w ich dobrze pojętym, własnym interesie.

„11" DO PL. ZBAWICIELA

Z dniem 21 bm. „jedenastka" zmienia trasę. Biec będzie odtąd ul. Bema, Wolską, To warową, Al. Jerozolimskimi, Marszałkowską do Pl. Zbawiciela.

WYKŁADY PROF. ANIGSTEINA DLA LEKARZY

Profesor Uniwersytetu w Texas, Dr. Anigstein, kontynuuje swe wykłady z zakresu chorób zakaźnych. Wykłady odbywają się we wtorki i piątki od godz. 18.30 w sali wykładowej Ministerstwa Zdrowia, przy ul. Chocimskiej 24 i trwać będą do dnia 26 lipca 1946 r. włącznie.

Ze względu na wagę poruszanych zagadnień, pożądana jest obecność jak największej liczby lekarzy.

PŁATKI OWSIANE I MYDŁO NA KUPON NR. 38, 40, 30 KART LIPCOWYCH

Resort Zaopatrzenia m. st. Warszawy podaje do wiadomości, że w sklepach rozdzielczych od dnia 23.VII do dnia 31.VII 1946 r. wydawane będą na karty zaopatrzenia za m-c lipiec następujące artykuły:

W sklepach rozdzielczych spożywczych:

Płatki owsiane wzamian kaszy jako zaopatrzenie za m-c lipiec na kupony Nr. 38 i 40 kart lipcowych dla kat. I-ej po 2 kg.— łącznie na 2 kupony.

Cena płatów owsianych zł. 1..70 za 1 kg.

W sklepach rozdzielczych mydlarskich:

Mydło do prania jako zaopatrzenie za m-c lipiec na kupon Nr. 30 kart lipcowych dla kat. I-ej po 0,4 kg.

Cena mydła zł. 15.— za 1 kg.

Do wykazanych cen detalicznych doliczone będą koszty przewozu z magazynu „Społem" do sklepów rozdzielczych.

Opłacenie przez sklepy wymienionych artykułów winno być zakończone w dniu 20 lipca br.

WYCIECZKI NA POLSKIE WYBRZEŻE

Liga Morska w Gdańsku organizuje wycieczki po Gdańsku, Gdyni, Pucku, portach tych miast oraz godnych z punktu widzenia krajoznawczego i historycznego miejscowościach, jak: Oliwa, Sopot, Hel, Rozewie, Rzucewo, Żukowo, Kartuzy, Polpin i inne.

Wycieczki oprowadzają fachowi przewodnicy. Dla przyjeżdżających tanie noclegi (bez pościeli).

Zgłoszenia — sekretariat Ligi Morskiej, Gdańsk, Al. Rokosowskiego 44 (gmach Ligi Morskiej) w godz. 9—17-ej.

TEATRY

Opera (Marszałkowska 8): godz. 18: Balet „Chopeniana", „Wesele w Ojcowie", „Divertissement".

Teatr Polski (Karasia 2) godz. 18: „Grube Ryby" z Solskim.

Teatr „Comoedia" (Szwedzka 2-4): godz. 18 „Portret Generała"

Teatr Mały (Marszałkowska 81): godz. 18 „Po co daleko szukać", przez lipiec — z Ssawanem i Wysocką.

Teatr Powszechny: godz. 18 — „Droga do świtu".

Praski Teatr Rewii: godz 17 i 19 — rewia pt „Najlepiej w Warszawie".

Studio (Karowa 31): godz. 18.30 — „Miodowa 14"

Teatr Ludowy (Praga, ul. Targowa 73) — na wprost Dworca Wileńskiego — codziennie o godz 19.30 w święta o godz. 15.00, 17.30 i 19.45 wesoła rewia p. t. „Coś po chińsku".

Po przedstawieniach autobusy odwożą publiczność z teatru Powszechnego i „Comoedia" do Warszawy, a z Opery i Teatru Polskiego na Pragę.

KINA

Kino Atlantic: — Chmielna 33 — „Królew na Śnieżka".

Kino „Polonia" (Marszałkowska 56) — „Powrót".

Kino Syrena — Praga, Inżynierska 4 — „Dwaj żołnierze".

Kino „Tęcza" — Żoliborz, Suzina 4 — „Pewnej nocy".

Kino Oświatowe Domu Kultury Robotniczej — Warszawa — Żoliborz (Pl Inwalidów nr 10): film naukowy pt. „Kukiełki". Początek o godz. 17 i 19, w niedzielę i święta o godz. 15.30, 17 i 19-ej.

Początek seansów w kinie „Tęcza" o godz. 16-tej, w „Atlanticu" o godz. 12.12. w pozostałych kinach o godz. 17 i 19. W niedzielę i święta poranki o godz. 12-ej.

Uwaga: Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla Członków Zw. Zaw. i Org Młodzieżowych do nabycia zbiorowo w Radzie Zw. Zaw. przy ul Targowej 15, oraz w gmachu Straży Pożarnej ul. Polna 1 pok. 42 codziennie od 9 do 12-ej.

Słuchajmy w RADIO

PIĄTEK, 19 LIPCA

6.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.05 Dzien. poran. 6.25 Gimn. poran. 7.30 Powtórz. najw. wiad. dzien. por. 7.35 Muzyka por. 12.05 Dzien. południ. 12.35 Walce polskie w wyk. R. Zambrzyckiej. 13.25 Muzyka obiad. 14.00 „Zielony Śląsk" — audycja słowno muz. dla dzieci. 16.00 Dzien. popoł. 16.55 Muzeum Śląskie powstaje z gruzów — audycja w opr. Kawczyńskiego. 17.50 Koncert rozrywk. 17.55 Audycja wojsk. w roczn. wybuchu rewolty gen. Franco. 18.30 Liszt — Sonata H-moll i Parafraza na tematy Rigoletto w wyk. p. Łoboza. 19.00 Recital skrzypc. H. Kowalskiego. 19.30 Dzien. wiecz. 20.00 Muzyka symf. 21.00 Audycja dla Polaków zagr. 21.30 Skrz. posz. rodz. zagr. 22.00 Koncert ozywk. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiad. dzien. rad 23.20 Program na dzień nast. 23.0 Skrzynka posz. rodz. zagr. 23.55 Hymn.

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł za wyraz. Poszukiwania rodzin, pracy i zguby po 5 zł za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta po 25 zł. W tekście redakcyjnym 40 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują: Dział ogłoszeń „Robotnika" — Warszawa, Al Jerozolim nr 121 Polska Agencja Prasowa Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, ul. Pierackiego 11 Placówki „Czytelnika" w Warszawie: Wiejska 14, Srodkowa 7, Marszałkowska 62, Nowy Świat 47, Puławska 49 Rozdzielnia gazet: Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6, Poznańska 38 Biuro „Orbisu"; Warszawa Al. Jerozolimskie 39 i Praga ul. Targowa 70 „Wolność", Warszawa ul. Marszałkowska 95 Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4 Dział Reklamy Spółdz Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — ul. Bagatela 10 m. 35 tel. nr 8-67-79 Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa, ul. Wspólna nr 50.

Zbrodnia bez kary

Od dłuższego czasu wychodzi we Francji miesięcznik pod charakterystycznym tytułem „KARA". Numer czerwcowy poświęcony jest całkowicie sprawie hiszpańskiej.

Wybitnie ciekawy, zaopatrzony w ilustracje i mapy numer tego pisma rozpoczyna się krótkim apelem do Czytelników, w słowach następujących: „Minął rok od zakończenia wojny, ale powody, które ją wywołały trwają dalej. Miliony zabitych i zmarłych ostatnich lat nie wystarczyły, aby oddalić możliwość nowei wojny. Faszyzm nie został zniszczony, przeciwnie okazuje żywotność, podnosi głowę. Miliony ludzi w Hiszpanii, w Grecji i w innych krajach znajdują się jeszcze w faszystowskiej niewoli. Obowiązkiem naszym jest walczyć przeciwko temu".

Jean Cassou w artykule wstępnym daje wyraz uczuciom Francji wobec siostrzanej Hiszpanii o tak podobnej kulturze i pisze te twarde słowa: „Nie możemy tego zrozumieć, że w rok po upadku Hitlera, sprawa Hiszpanii jeszcze nie jest rozwiązana... Hiszpania była pierwszym krajem w Europie, po którym rozlało się faszystowskie barbarzyństwo... a podczas gdy zwycięstwo i wolność zatriumfowały w Europie, Hiszpania ma być nadal więzieniem, miejscem tortur i znęcania się? Przecież stoją tam nadal u władzy ci sami ludzie, którzy bratali się z Hitlerem i tacy sami, jakich sądzi się w Norymberdze".

Druga strona poświęcona jest wypowiedziom znakomitych Hiszpanów i Francuzów na temat ustroju panującego w Hiszpanii. Przemawia prezydent demokratycznej Hiszpanii Diego Martinez Barrio i premier Jose Giral. Ten ostatni mówi:

„Nie żądaliśmy interwencji wojskowej w roku 1936, nie żądamy jej i dzisiaj, ale chcemy ponownego wprowadzenia zasad demokratycznych do naszej ojczyzny. W tym celu prosimy o zastosowanie sankcyj ekonomicznych. Jeśli otrzymamy to poparcie, potrafimy zająć miejsce rządu Franco".

W głębokim zrozumieniu sprawy hiszpańskiej przemawiali Louis Saillant sekretarz generalny Federacji Związków Zawodowych, Robert Verdier ,sekretarz generalny Partii Socjalistycznej, André Marty, sekretarz Francuskiej Partii Komunistycznej i Georges Bidault Minister Spraw Zagranicznych.

Artykuł „Wielka nędza ludu hiszpańskiego" zaopatrzony jest w piękną ilustrację artysty malarza Bernarda Millereta, który na własne oczy miał okazję widzieć głód tam panujący.

Mimo, iż wojna domowa w Hiszpanii skończyła się przed 7 laty, zawsze trwa jeszcze racjonowanie żywności a miesięczne przydziały są minimalne. Oficjalnie dostaje się 100 gramów chleba dziennie, 200 gramów czekolady i 200 gramów szynki tygodniowo. Szynki jednak nikt nie widzi, gdyż zastępuje się ją 1 kg. kartofli, albo 250 gramami ryżu! Wieśniak zarabia przeciętnie 7—10 pesetas dziennie, podczas gdy robotnik 15 — 20... natomiast jedno kilo zielonego groszku kosztuje 16 pesetas! W większych miastach (Madryd, Barcelona, Sewilla, Grenada, Badajoz i Malaga) zarejestrowano łącznie prawie 700.000 bezrobotnych!

Madelaine Braun (posłanka do parlamentu francuskiego) podaje inne zastanawiające cyfry. Od czasu nastania reżimu Franco, nikt nie dba o szkoły, o teatr, o biblioteki, o kulturę, natomiast Hiszpania utrzymuje stałą armię w wysokości 750.000 ludzi i cały budżet obraca na ekwipunek techniczny wojska, lotnictwa, a ostatnio nawet floty.

Emilio Herrera (dzisiejszy szef lotnictwa wolnej republiki Hiszpańskiej) publikuje zdumiewające szczegóły na temat osiągniętych wyników naukowych w dziedzinie rozbicia atomu. Ze względu na coraz silniejsze bombardowania w Rzeszy i w Norwegii, Niemcy pod koniec wojny przenieśli swe laboratoria do Hiszpanii; pracują tam dotychczas dr. Eisenberg specjalista w tej dziedzinie i dr. Hermann specjalista od t. zw. „ciężkiej wody".

J. R. Bloch pisze o nierozerwalnych więzach faszyzmu niemieckiego i hiszpańskiego. Artykuł zaopatrzony jest w ciekawe zdjęcia wizyty Himmlera w Hiszpanii... Dzisiaj hitlerowcy niemieccy tęsknym okiem spoglądają ku półwyspowi iberyjskiemu... może stamtąd przyjdzie „wybawienie" od niewygodnej i poniżającej okupacji.

Mimo całego terroru, guerilla w Hiszpanii nie ustaje, przeciwnie wzmaga się z miesiąca na miesiąc. Lud hiszpański nie wierzy, aby świat uwolniony pozostawił go swemu losowi. Gdzie tylko ma broń, tam walczy, korzystając z wygodnego, górzystego terenu. Zagrzewa go w tej walce słynna La Passionaria, zagrzewają go słowa Ilii Ehrenburga:

„Franco liczy na dyplomację, ale Hiszpanie są lepszymi żołnierzami, niż dyplomatami! Lubią bić się dla słusznej sprawy! Uwolnią swój kraj od Franco i Falangi. Nadszedł ostatni rok niewolnictwa. W 1936 roku Franco sprzedał Hiszpanię Niemcom, w 1946 Hiszpanie wyrównają ten rachunek nie złotem, lecz ołowiem!".

Naród hiszpański nie zapomni nigdy o swych przyjaciołach, tak samo jak nie zapomni o przyjaciołach swych wrogów!

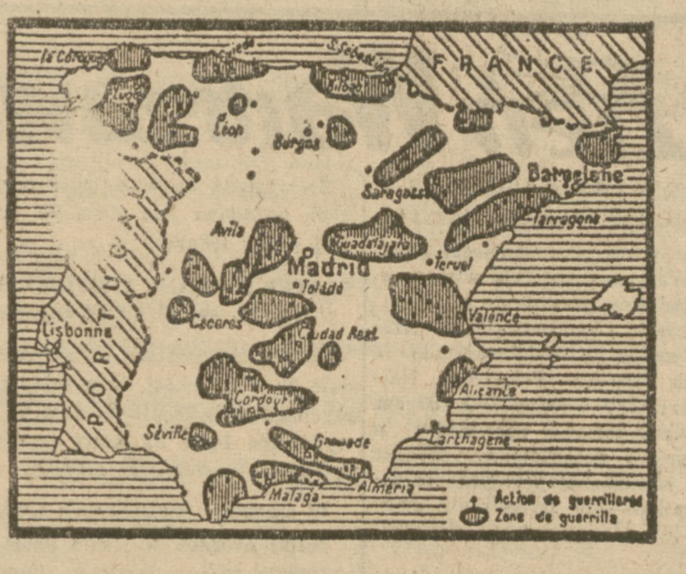
Piękne to wydawnictwo, kończy się urywkiem z mowy Hitlera wygłoszonej w sierpniu 1939 w Obersalzbergu:

„Franco jest główną podporą mego reżimu i mej działalności, możemy liczyć na niego w każdych okolicznościach..."

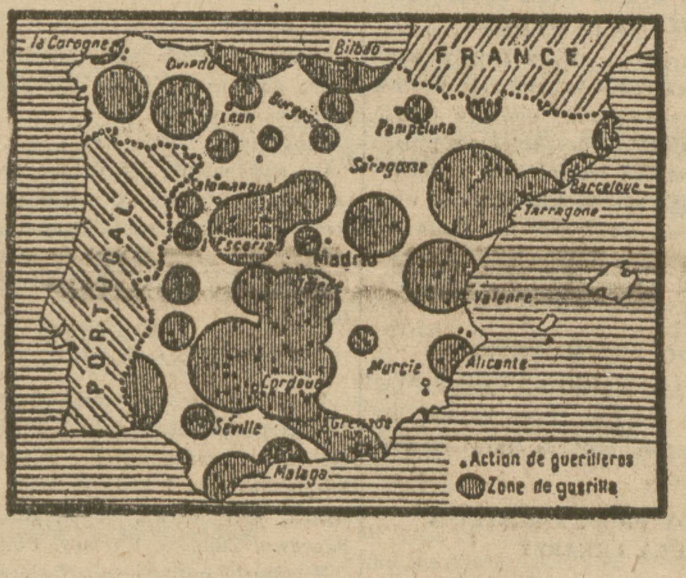
A więc Niemcy mogą liczyć na Franco i teraz. Warto to zapamiętać.

L. Bukowiecki

ROZWÓJ WALK PARTYZANTÓW REPUBLIKAŃSKICH W HISZPANII



Tereny objęte partyzantką w 1945 r. (zakreskowane).



Akcja partyzantów w 1946 r.

„— Jak to się stało, że pani się zakochała?
— Pan ma na myśli — w Niemcu?
— Jak pani woli — powiedział raczej oschle.
— Nie wiem. Tak, wiem... Moja siostra — Suzanne — miała czternaście lat, gdy rozpoczęła się inwazja, ja — siedemnaście i ojciec wysłał nas obie; matka umarła w owym roku. Mieszkamy w Berthenay. Zna pan? Oczywiście, że nie, to mała wioska, ale jest tam Loara; to nic, oczywiście nic, ale jest Loara — i to jest wszystko. Wysłał nas do babki do Normandii. Jest bardzo stara i cała służba też składała się ze staruszków. Była tak przestraszona, kiedy nas zobaczyła, że powiedziała, iż nie wolno nam wychodzić poza teren domu i przestała przyjmować gości. Nie widywałyśmy nikogo poniżej siedemdziesiątki. To nam nie przeszkadzało, mogłyśmy patrzeć na siebie, gdy chciałyśmy zobaczyć kogoś młodego. Byłyśmy tam przeszło rok, gdy niemiecki generał zajął część domu dla swego sztabu. Jeden z jego członków był młodym człowiekiem — to był Jeannot...
Long słuchał uważnie. Nie oderwał oczu od jej twarzy. Zmarszczył się:
— Pani była zbyt młoda.
— Miałam dziewiętnaście lat — powiedziała Marie.
— Czy to wszystko?
— Nie, to było złe wychowanie i błąd. Niektóre różnice między ludźmi nie mogą być obalone. To obraza ten rodzaj przyzwoitości, która nie powinna być obrażana".

Oto rozmowa obrazująca tragedię Francuzki, która wyszła zamąż w czasie wojny za oficera niemieckiego i dziś spotyka się ze swymi rodakami i z oficerem angielskim, którzy są członkami armii okupacyjnej w Niemczech.

Oto jeden z dramatów, które pozostawiła wojna, będący między innymi tematem powieści

„Po drugiej stronie"

pióra angielskiej autorki Margaret Storm Jameson, którą w przekładzie Wandy Gojawiczyńskiej - Nadzin rozpoczniemy drukować w bieżącym tygodniu.

Ze wspomnień hiszpańskich

W ogniu

Na kartach historii bohaterskich walk o wyzwolenie Republiki Hiszpańskiej spod przemocy międzynarodowego faszyzmu — obok Guadalajary i Brihuegi — stanie Brunete.

Zwycięstwo młodej republikańskiej armii otwiera całemu światu oczy, wykazując, że siła nie leży po stronie faszyzmu, podpalającego świat, lecz jest w naszych szeregach, walczących tutaj nie tylko o wyzwolenie Hiszpanii, ale i o nowe, piękne i szczęśliwe życie wszystkich pracujących całego świata. Tak jak w bitwach o Brihuege, tak i teraz w walce o Brunete, Batalion im. Dąbrowskiego i brygada międzynarodowa wykazały najwyższy stopień świadomości bojowej i bohaterstwa — dowodem czego jest m. in. specjalna pochwała Ministerstwa Wojny.

Brygady stały w okopach, gdy Brunete była nasza. Brunete trzeba było jednak bronić i atak za atakiem faszystowskim odpierać.

O jednym takim kontrataku chciałbym opowiedzieć.

*

Słońce przechyla się w stronę błękitnej Guadarramy. Niemiłosiernie jeszcze praży. Chyłkiem z okopów wykrada się Kazik — obładowany manierkami. Biegnie po wodę. Wszyscy umierają z pragnienia. W maszynce woda też się gotuje.

Dzwoni batalionowy telefon: „Hallo! tu Brygada — mówi Janek (były dowódca Batalionu a obecnie Brygady). Przygotować się! Faszyści szykują atak. Granaty mieć w pogotowiu. Salud!"

Lecą szrapnele, pociski ,granaty, lecą... cholera wie, czego tutaj faszystowska bestia nie ciska! Małe polowe armatki wtórują. Długą linią okopów biegnie rozkaz.—Chłopcy, uważać!...

Przy parapecie karabin i bystre oko. I śpiew na ustach. Ogień artyleryjski dochodzi do zenitu. Zda się, że za chwilę półwysep pireneiski oderwie się od Europy! Chmury dymu i kurzu. Pole widzenia — sto metrów. Na horyzoncie punkty. Zbliżają się. Rosną. Na błękicie nieba łażą wszy. Faszyzm nawet niebo zawszył.

Mija parę sekund. — I nad naszymi głowami, tuż prawie, że ręką chwycisz, potworne, duraluminiowe cielska. Pierwszy krąg dantejskiego piekła... Mija jeszcze chwila i cały świat się wali. Zapada się w nicość przy wtórze okrzyku Zygmusia Doroszewskiego — „Niech żyje Republika!"

Głowę wtulił w ramiona, mocnymi rękoma robotnika chwycił za tylce maszynki i zaczął koncert. Z za gęstej zasłony dymu, grudek ziemi i żelaza, przebija się potężny bas junkra (Adam Maksymiuk).

— Na barykady ludu roboczy...

Okopy podchwytują melodię. Płynie pieśń. Z góry leci żelazo.

Mija minuta — potem druga, trzecia i dalej. Pod nogami czujemy ziemię.

Koniec?

— Nie, dopiero początek. Pod osłoną dymu i artylerii podczołgał się najmita — marokaniec w barwnym kitlu. Najpierw jeden, potem drugi, dziesiąty, setny.

Ze swastyką na ramieniu prowadził ich oficer. Za zniszczonym tankiem usadowił karabin maszynowy i zaczął pluć ołowiem.

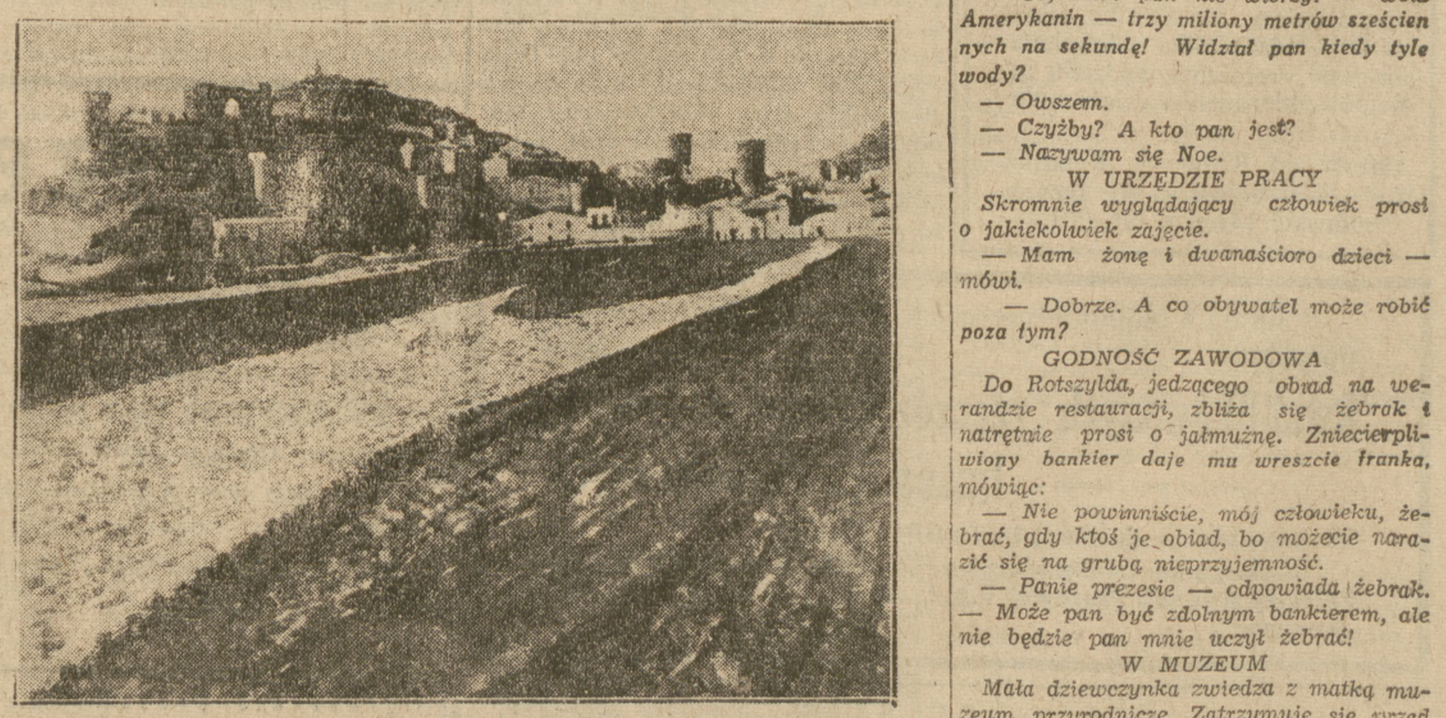
Na odlew, po robociarsku odezwały się wszystkie maszynki. Uruchomiły je ręce Matulów, Ozimków, Aleksandrowiczów, czy innych Krystofiaków — specjalistów, o jakich nawet nie śnił nasz nowy komendant Józiek. Nie zbraknie z nas ani jednego — mówi pieśń batalionu. W tej ciężkiej naprawdę godzinie daliśmy tego dowód.

Atak został odparty. Wróg cofnął się do swych jam. Wykurzymy go stamtąd.

Zgnieciemy go nie tylko tu, ale w dalekiej Japonii — trochę bliżej — w tak kochanej Polsce.

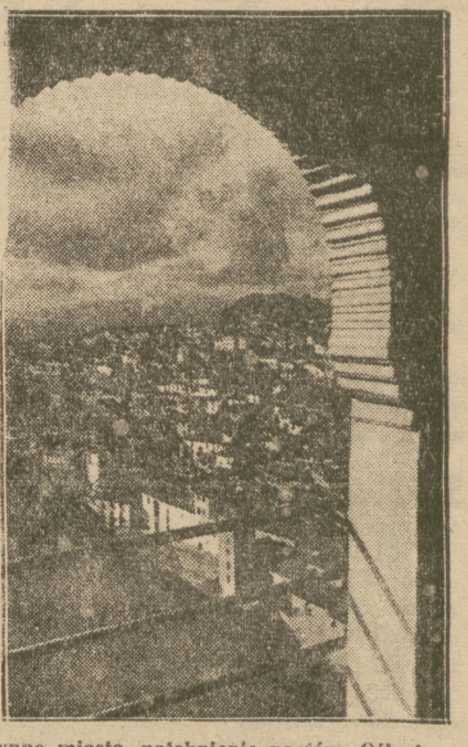
Bogdan O.
(Batalion im. Dąbrowskiego)

PIĘKNO HISZPAŃSKIEGO KRAJOBRAZU



Rybacka wioska. Tossa w okolicy Gerona. Tysiąc lat temu Karol Wielki walczył w tej okolicy z Maurami. Przed dziesięcioma laty Republikanie na tej samej ziemi bili się z Maurami generała Franco. W glebę wsiąkła krew wycofujących się do Francji oddziałów republikańskiej Hiszpanii i cywilnych uchodźców.

GRENADA



Słynne miasto, natchnienie poetów. Oślepiające słońce — oślepiająco biały marmur. Tu nastąpił upadek panowania Maurów. Tu został rozstrzelany przez faszystów Garcia Lorca, jeden z największych nowoczesnych poetów. Przeszło 118.000 mieszkańców zatrudnionych jest przeważnie w przemyśle włókienniczym.

Mimochodem

„Kawa Francka"

— Pani Kolasińska, ilu było tych Franków?

— Dwóch, pani Szponderska. Jeden za gubernatora pracował, a drugi kawę robił.

— No właśnie. Gubernatora, podobnież, w Czechach powiesili, znakiem tego ten w Norymberdze chyba będzie od kawy?

— Tak, ale on, moja pani, kawy już nie robi, tylko cykorię.

POWIEDZONKA

— Ja tego nie przeżyję!—zawołał Greiser, gdy mu odczytano wyrok śmierci.

*

— Ach, co za głupia mina! — krzyknął kapitan okrętu, wylatując w powietrze.

*

— Wykierowałem go na ludzi — mruknął szofer, wjeżdżając na grupę przechodniów.

LIST Z ZAKOPANEGO

„Czuję się świetnie, pogoda wspaniała, mieszkam w domu wypoczynkowym dla urzędników, cały dzień drapię się po górach, całe noce po plecach".

Z TAMTEGO ŚWIATA

— Czy to ty, mężulku? — pyta żona wywołanego ducha.

— Tak, to ja, najdroższa.

— Powiedz, kochanie, czy ci teraz jest lepiej, niż było ze mną, na ziemi?

— Dużo lepiej.

— Cieszę się z tego. A czy ty jesteś w raju?

— Nie, w piekle.

*

W raju zjawił się nowy gość, Amerykanin i z miejsca zaczął zanudzać wszystkich opowiadaniami o wspaniałościach Ameryki. Zwłaszcza o wodospadzie Niagara opowiadał cuda.

Jeden z obecnych wzrusza lekceważąco ramionami.

— Co, może pan nie wierzy? — woła Amerykanin — trzy miliony metrów sześciennych na sekundę! Widział pan kiedy tyle wody?

— Owszem.

— Czyżby? A kto pan jest?

— Nazywam się Noe.

W URZĘDZIE PRACY

Skromnie wyglądający człowiek prosi o jakiekolwiek zajęcie.

— Mam żonę i dwanaścioro dzieci — mówi.

— Dobrze. A co obywatel może robić poza tym?

GODNOŚĆ ZAWODOWA

Do Rotszylda, jedzącego obiad na werandzie restauracji, zbliża się żebrak i natrętnie prosi o jałmużnę. Zniecierpliwiony bankier daje mu wreszcie franka, mówiąc:

— Nie powinniście, mój człowieku, żebrać, gdy ktoś je obiad, bo możecie narazić się na grubą nieprzyjemność.

— Panie prezesie — odpowiada żebrak. — Może pan być zdolnym bankierem, ale nie będzie pan mnie uczył żebrać!

W MUZEUM

Mała dziewczynka zwiedza z matką muzeum przyrodnicze. Zatrzymuje się przed ludzkim szkieletem.

— Co to jest? pyta.

— To są kości człowieka.

— Mamusiu, to do nieba idzie samo mięso?